WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BIAŁYMSTOKU CZYTELNIA CZASOPISM

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 229 (9747) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 22.XI.1982 r. AB Nakład: 111.446 Cena 5 zł

IV Narada Ideologiczna Sił Zbrojnych PRL

WARSZAWA (PAP) — 20 bm. zakończyła się w Warszawie IV Narada Ideologiczna Sił Zbrojnych PRL, w której wziął udział I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

W naradzie uczestniczyli przedstawicielie czołowego aktywu frontu ideologicznego z instytucji centralnych, Ministerstwa Obrony Narodowej, okręgów wojskowych, rodzajów sił zbrojnych, wyższego szkolnictwa wojskowego i ośrodków naukowych, a także żołnierze — członkowie centralnych i terenowych władz partyjnych.

Podstawę dyskusji stanowiły referaty wygłoszone przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR **Kazimierza Barcikowskiego**, zastępcę członka Biura Politycznego KC, szefa Sztabu Generalnego WP gen. broni **Floriana Siwickiego** oraz szefa Głównego Zarządu Politycznego WP gen. dyw. **Józefa Baryłę**. Referaty dotyczyły głównych problemów sytuacji wewnętrznej. Wiele uwagi poświęcono wojskowo-politycznym uwarunkowaniom bezpieczeństwa Polski na tle aktualnej sytuacji międzynarodowej; sprecyzowano także zadania ideowo-wychowawcze w działalności sił zbrojnych w okresie wychodzenia kraju z kryzysu społeczno-gospodarczego.

W dyskusji mocno akcentowano potrzebę umacniania jedności partii. Mówiono również o strategii działalności ideologicznej oraz o formach i metodach działalności partyjno-politycznej i wychowawczej w siłach zbrojnych. Dokonano pogłębionej oceny doświadczeń wojska w zakresie realizacji zadań w okresie stanu wojennego.

Zabierając głos podczas narady I sekretarz KC PZPR gen. armii **Wojciech Jaruzelski** przedstawił główne kierunki pracy i zadania frontu ideologicznego na tle sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej kraju. Podkreślił, że zadania, jakie postawiła Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego w dniu 13 grudnia 1981 roku — mimo licznych jeszcze trudności — są realizowane.

Generał wysoko ocenił rolę Wojska Polskiego w procesie normalizowania sytuacji kraju, a wszystkim żołnierzom za godną postawę i wzorowe wykonanie zadań wyraził serdeczne podziękowanie.

Spotkanie polonijnych działaczy gospodarczych

WARSZAWA (PAP) — W warszawskiej siedzibie Towarzystwa „Polonia" odbyło się dwudniowe spotkanie przedstawicieli polonijnych środowisk gospodarczych z różnych krajów. W spotkaniu — któremu przewodniczył prezes Towarzystwa, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, **Tadeusz W. Młyńczak** — uczestniczyli prezesi i członkowie zarządów polonijnych organizacji gospodarczych do współpracy z Polską z **Danii, Francji, Holandii, RFN, W. Brytanii** i **Berlina Zachodniego**, a także prowadzący działalność gospodarczą w kraju przedsiębiorcy polskiego pochodzenia z **Austrii, Belgii, Kanady, Maroka, Szwajcarii, Szwecji, USA** i **Włoch**.

Głównym tematem spotkania były problemy dalszych kierunków współpracy ekonomicznej środowisk polonijnych z krajem. Goście poruszyli liczne tematy związane z tymi sprawami; padło wiele propozycji udziału finansowego polonijnych przedsiębiorstw w działaniach kooperacyjnych z krajowymi jednostkami gospodarczymi, a także w budowie „Domu Polonii" w Pułtusku. Podjęto sprawy związane z przygotowaniem przyszłorocznego, dziewiątego już z kolei „forum gospodarczego", tradycyjnego dorocznego spotkania polskich i polonijnych działaczy gospodarczych. Powołano wspólny ko-

Ciąg dalszy na str. 2

Wizyta W. Jaruzelskiego w siedzibie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego

WARSZAWA (PAP) — Przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, prezes Rady Ministrów — gen. armii Wojciech Jaruzelski złożył 19 bm. wizytę przewodniczącemu Komisji Inicjującej utworzenie Tymczasowej Krajowej Rady Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, działaczowi społecznemu, znakomitemu pisarzowi — Janowi Dobraczyńskiemu. Spotkanie odbyło się w tymczasowej siedzibie Komisji w Warszawie.

Generała serdecznie powitał **Jan Dobraczyński**, informując jednocześnie, że już od paru tygodni w siedzibie Komisji trwają prace, odbywają się spotkania z ludźmi, dyskusje nie tylko z działaczami ruchu. Tu też docierają z całego kraju listy adresowane do Komisji, do Jana Dobraczyńskiego.

Dziękuję bardzo — powiedział **Wojciech Jaruzelski** — za możliwość odbycia dzisiejszego spotkania, za to że ma ono miejsce właśnie tutaj. Chcę dać tym samym dowód głębokiego szacunku i uznania dla dotychczasowego dorobku Komisji Inicjującej, działającej pod pańskim przewodnictwem. Premier wyraził jednocześnie przekonanie, że będzie to wizyta nie tylko protokolarna czy też kurtuazyjna. Sądzę, że potrafimy omówić szereg problemów merytorycznych, zwłaszcza przed zbliżającym się wspólnym posiedzeniem członków Komisji Inicjującej i Prezydium Rządu.

Łączymy również — stwierdził Jan Dobraczyński — wiele nadziei z tym posiedzeniem. Uważamy je bowiem za niesłychanie ważne dla dalszej działalności całego Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Pozostałą część spotkania wypełniła długa, bezpośrednia i serdeczna rozmowa W. Jaruzelskiego i J. Dobraczyńskiego.

wiadomości dnia

Papież na Sycylii

● *RZYM — W ub. sobotę o godzinie 8.30 czasu lokalnego papież Jan Paweł II przybył z dwudniową wizytą pasterską na Sycylię, jeden z najbardziej zacofanych rejonów Włoch i miejsce szczególnej aktywności mafii. Jest to pierwsza wizyta głowy Kościoła katolickiego na Sycylii od prawie 600 lat.*

Kościół na Sycylii wyraża nadzieję, że wizyta Jana Pawła II pomoże w walce z mafią. Wewnętrzne waśnie tej przestępczej organizacji o kontrolę nad handlem narkotykami są przyczyną śmierci już 100 osób w bieżącym roku.

Mitterrand złoży wizytę w Indiach

● *DELHI — Rzecznik indyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych poinformował, że prezydent Francji Francois Mitterrand złoży czterodniową wizytę oficjalną w Indiach na zaproszenie prezydenta Zail Singha. Wizyta rozpocznie się 27 bm.*

OJA — sprawa Czadu

● *ALGIER — Rozmowy ministrów Spraw Zagranicznych państw-członków Organizacji Jedności Afrykańskiej, odbywające się w Trypolisie (Libia), załamały się w piątek, gdy 14 delegacji opuściło salę obrad, protestując w ten sposób przeciw brakowi porozumienia w sprawie kto ma reprezentować Czad. Ubiegają się o to dwa rządy: obecny i obalony, który znalazł schronienie w Algierii.*

Sesja ministrów Spraw Zagranicznych zebrała się w ubiegły poniedziałek, aby przygotować program szczytu afrykańskiego. Szczyt ten ma odbyć się w tym tygodniu.

Sekretarz generalny ONZ w Libii

● *PARYŻ — Powołując się na libijską agencję prasową JANA, agencja France Presse poinformowała w sobotę, iż sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar, przybył do stolicy Libii — Trypolisu. Wspomniane źródła nie podały dotychczas celu podróży sekretarza generalnego ONZ do Libii, ani przewidzianego czasu trwania jego wizyty w tym kraju.*

Plenarne posiedzenie KW PZPR w Suwałkach

Pogłębiać działania partii wśród robotników

W obradach uczestniczył M. Mi'ewski

INFORMACJA WŁASNA

Aktualny stan i dalsze kierunki pracy politycznej w środowiskach robotniczych — taki był temat piątkowego plenarnego posiedzenia KW PZPR w **Suwałkach**. Obradom, w których uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC — **Mirosław Milewski**, przewodniczył I sekretarz KW — **Waldemar Berdyga**. Zebrani uczcili minutą ciszy pamięć Leonida Breżniewa.

Stwierdzając, że odzyskiwanie wiarygodności i zaufania, oraz pełnienie kierowniczej roli w społeczeństwie — nie mocą konstytucyjnego zapisu, a autentycznym działaniem — zależy od umiejętności dotarcia do klasy robotniczej, tow. Waldemar Berdyga zachęcił do szczerej i rzeczowej dyskusji.

Referat wygłosił sekretarz KW — **Józef Świerzbiński**.

— Pragniemy odpowiedzieć na pytania: Jakie mamy organizacje partyjne? Jaka jest kondycja polityczna członków partii? Co robić, by nasza działalność była bardziej efektywna? Jakie podjąć kroki, by odzyskać pełne zaufanie i wiarygodność we wszystkich kręgach społeczeństwa?

Informacje z wielu źródeł, w tym także badania ankietowe, które przeprowadzono z myślą o obradach Plenum, pozwalają na wyciągnięcie kilku wniosków. Nie zawsze są one optymistyczne. Tak więc w zakładach pracy wiele organizacji partyjnych przejawia niedostateczną aktywność, oczekując często na instrukcje z góry. Zbyt często partia nie umie wykorzystać chęci ludzi do pracy społecznej, szczególnie młodych. Wynika to m.in z przeprowadzonych badań, które wykazały, że jedna trzecia młodych pracowników chce działać społecznie

Inny ważny wniosek, to stwierdzenie, że nie mamy tu ukształtowanej, wielkoprzemysłowej klasy robotniczej. A więc — i to jest istotne — istnieje pilna potrzeba dostosowania form pracy do takiego właśnie odbiorcy, jakim jest on rzeczywiście. Tym odbiorcą jest chłop-robotnik, lub robotnik w pierwszym pokoleniu.

W dalszym ciągu tow. Świerzbiński mówił o niedostatkach w pracy propagandowej i masowo-politycznej. Nie zawsze umiejętnie wykorzystuje się materiały propagandowe i informacje, które nie docierają do wszystkich członków partii i załóg. Zbyt rzadko wykorzystuje się w pracy

Ciąg dalszy na str. 3

★ ZADANIA W AKTUALNEJ SYTUACJI
★ DEKLARACJA O UDZIALE W REALIZACJI CELÓW PRON

Plenum ZG TPPR zakończyło obrady

WARSZAWA (PAP) — 20 bm. zakończyło obrady dwudniowe posiedzenie plenarne Zarządu Głównego TPPR. Przyjęto uchwałę w sprawie zadań Towarzystwa w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej kraju, a także deklarację dotyczącą udziału TPPR w Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego. Plenum dokonało także zmian organizacyjnych. Obrady prowadził przewodniczący ZG TPPR Stanisław Wroński.

W sobotę kontynuowana była dyskusja plenarna, w czasie której zgłoszono wiele uwag i wniosków dotyczących działalności ideowo-wychowawczej i propagandowej TPPR we wszystkich środowiskach społecznych i zawodowych. Mówiono m.in. o potrzebie unowocześniania form codziennej pracy, angażowania do niej zwłaszcza młodzieży, robotników i przedstawicieli środowisk wiejskich. Bardziej szczegółowo o sprawach tych mówiono podczas pierwszego dnia Plenum w czterech zespołach problemowych. O wynikach prac zespołów poinformowano na sobotniej sesji.

Obecny na plenum sekretarz KC PZPR — **Marian Orzechowski** podkreślił, że działania służące umacnianiu braterskiego sojuszu, przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej pozostają niezmienną za-

Ciąg dalszy na str. 2

W Suwalskiem

Zarejestrowano pierwszy związek zawodowy

◆ W 223 ZAKŁADACH POWSTAŁY GRUPY INICJATYWNE ◆ DZIAŁA 31 KOMITETÓW ZAŁOŻYCIELSKICH.

Inf. wł. — 18 listopada odbyło się pierwsze posiedzenie Sądu Wojewódzkiego w Suwałkach poświęcone rejestracji związków zawodowych. Rozpatrywano wnioski zgłoszone przez komitety założycielskie eksportowego Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego WSOP w Suwałkach (z siedzibą w Ełku), Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Ełku oraz Zakładów Płyt Pilśniowych i Wiórowych w Rucianem-Nidzie.

W wykazie pod numerem 1 wpisano zarejestrowany przez Sąd Związek Zawodowy Pracowników Zakładów Płyt Pilśniowych i Wiórowych w **RUCIANEM-NIDZIE.** W dwóch pozostałych sprawach posiedzenie odroczono na okres dwóch tygodni. Celem tej decyzji było umożliwienie komitetom założycielskim wzajemne zapoznanie się z ich statutami oraz podjęcie w trybie roboczym starań o powołanie jednego związku zawodowego.

Artykuł 54 ust. 4 ustawy o związkach zawodowych mówi, iż na terenie jednego zakładu pracy może do 31 grudnia 1984 roku działać tylko jedna organizacja związkowa. Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska jest przedsiębiorstwem wielozakładowym. Ich pracownicy mogą utworzyć jeden związek zawodowy. Ponieważ powołali odrębne organizacje i wystąpili o ich rejestrację, sąd był zobligowany do podjęcia działań mediacyjnych przewidzianych w paragrafie 6 uchwały Rady Państwa z dnia 12 października 1982 roku w sprawie zasad i sposobu tworzenia organizacji związkowych w zakładach pracy.

Sąd wyraził przekonanie, że w najbliższych dniach przedstawiciele obu związków zawodowych dojdą między sobą do porozumienia i wypracują jednolite stanowisko.

Na terenie woj. suwalskiego grupy inicjatywne powstały w 223 zakładach. Działalność prowadzi 31 komitetów założycielskich.

(jn)

Kongres założycielski ZSP

WARSZAWA (PAP) — Niedziela była kolejnym dniem odbywającego się w Warszawie założycielskiego Kongresu Zrzeszenia Studentów Polskich. Dyskutowano projekt statutu nowej organizacji. W późnych godzinach wieczornych w sobotę uczestnicy Kongresu przyjęli uchwałę programową, stanowiącą program społeczny działalności Zrzeszenia. Uchwała precyzuje obszary aktywności ZSP, którymi są m.in. działania na rzecz urzeczywistniania podstawowych wartości socjalizmu w Polsce, współpraca z postępowymi organizacjami młodzieżowymi na forum międzynarodowym, popieranie walki o pokój, wyzwolenie narodowe i społeczne, wpływanie na rozstrzygnięcia w sferze życia szkoły wyższej, wspieranie licznych form aktywności intelektualnej środowiska akademickiego itp. Kolejnym punktem obrad był wybór naczelnych władz zrzeszenia.

ZWIĄZKI ZAWODOWE: Kto? Jak? Gdzie? Kiedy?

Odpowiadamy na pytania

Jeżeli sąd w sprawie o zarejestrowanie związku wysuwa zastrzeżenia do niektórych przepisów statutu, to czy komitet założycielski może wprowadzić do statutu stosowne zmiany?

Nie, nie może. Statut uchwalił nie komitet założycielski, lecz pracownicy-założyciele związku na wspólnym zebraniu. Również wszelkie zmiany i poprawki statutu wymagają uchwały zebrania założycielskiego. W postępowaniu o zarejestrowanie związku należy w takim przypadku przedłożyć sądowi również tę drugą uchwałę dotyczącą zmian niektórych przepisów statutu.

◆

Co ma robić komitet założycielski po zarejestrowaniu związku?

Ostatnią czynnością komitetu założycielskiego, już po wydaniu przez sąd postanowienia o zarejestrowaniu związku zawodowego, jest przeprowadzenie wyborów do władz związku w trybie i na zasadach określonych jego statutem. Stanowi o tym przepis § 8 uchwały Rady Państwa z 12 października 1982 r. w sprawie zasad i sposobu tworzenia organizacji związkowych w zakładach pracy. Z chwilą przeprowadzenia wyborów do władz związku komitet założycielski przestaje działać; ulega rozwiązaniu.

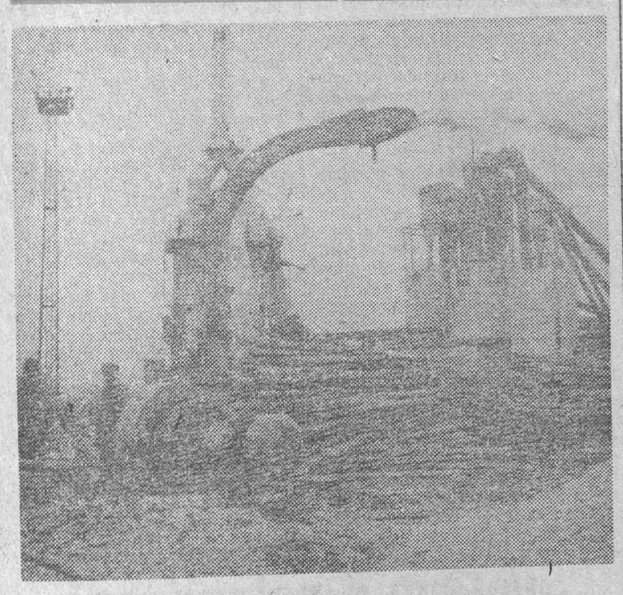
◆

Czy po zarejestrowaniu związku zawodowego można zmienić statut?

Tak, można. Zmiana statutu wymaga uchwały najwyższej władzy związku — ogólnego zebrania członków lub zebrania delegatów. Powinien to wyraźnie określać statut. Celowe jest też, by statut ustanawiał tryb podejmowania uchwał o jego zmianie, np. wymagane quorum większe niż 50% uprawnionych do głosowania, albo kwalifikowana większość głosów (np. 2/3 lub 3/4).

Należy także pamiętać, że zarząd związku jest obowiązany zawiadomić niezwłocznie sąd rejestrowy o zmianie statutu (art. 19 ust. 3 ustawy), składając wniosek o wpisanie wzmianki o tej zmianie do rejestru. We wniosku należy także podać treść i daty powzięcia postanowień i decyzji władz związku, podjętych na podstawie nowego (zmienionego) statutu. Do czasu wpisa-

Ciąg dalszy na str. 3



Ze względów ekonomicznych drobnicę drzewną tnie się na zrębki w zakładzie.

Fot. K. Świderski

NA FINISZU - PRZED BILANSEM

Coraz ciaśniej na rynku „płyt wiórowych"?

INFORMACJA WŁASNA

Czy robotnik suwalskich Zakładów Płyt Wiórowych odczuł działanie reformy? Chyba tak. Jej skuteczność ocenić może głównie po zawartości własnej kieszeni i po tym, co za tę zawartość może kupić. Jeżeli chodzi o pierwszy warunek, to producenci suwalskich płyt mają najwyższą w resorcie, przekraczającą 10 tys zł, średnią płacę. Reforma w zakresie sterowania zachętami materialnymi — wyjaśnia główny specjalista do spraw ekonomicznych i reformy gospodarczej, **Daniel Graboń** — dała dużo. Możemy teraz nagradzać ludzi za to, co nam przynosi ewidentną korzyść. Np. za oszczędności taśmy drewna, nawet za czystość — gdyby to wpływało na rachunek ekonomiczny.

Obecnie nagradza się już ludzi za dodatkową produkcję i jakość. Otóż za każdy procent ponadplanowej produkcji otrzymuje się o jeden procent wyższe zarobki. W przeliczeniu na złotówki można w ciągu miesiąca zarobić dodatkowo — za ilość 200—300 zł, za jakość 300—500 zł.

Ma to swój wpływ na przyspieszoną realizację zadań. Plan roczny zakłada wyprodukowanie 86 tys. m sześciennych płyt. Po dziesięciu miesiącach fabryka wytworzyła o 6 tys. metrów sześciennych płyt więcej niż zakładano. Mierząc otrzymywanymi za sprzedaż złotówkami, oczywiście w porównywalnych cenach, jest ich o 34 mln więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Dysponując elastycznym funduszem materialnych zachęt, załoga zastanawia się jak dzielić „czternastkę". Każdemu po równo, czy każdemu według jego zasług. Przedstawiciele gospodarującego już samorządu są za wersją drugą. Proponują, żeby „czternastki" nie dostawali ci, którzy np. zbyt często chodzili na

Ciąg dalszy na str. 3

100 tys. dolarów za samochód Hitlera

BRUKSELA (PAP) — Brukselski kolekcjoner starych samochodów Charles de Pauw kupił ostatnio w USA mercedesa K 770, wyprodukowanego w 1940 r. specjalnie dla Hitlera. Ten ośmioosobowy, kuloodporny samochód wyposażony na polecenie Hitlera w tajny schowek na broń i w syrenę, kosztował 100 000 dolarów. Trafił za ocean bezpośrednio po wojnie po skonfiskowaniu go w Obersalzbergu przez wojska amerykańskie.

Belgijski zbieracz ma w swej dużej kolekcji także samochód należący kiedyś do Roosevelta i cadillaca Johna Kennedy'ego, którym prezydent jechał w dniu zamachu w Dallas, ale z którego przesiadł się przed tragedią do innego pojazdu.

Marszałek St. Gucwa o sejmowej kontroli

WARSZAWA (PAP) — Czy wyjątkowo intensywna w br. praca Sejmu jako ustawodawcy nie odbywa się ze szkodą dla jego drugiej konstytucyjnej funkcji: kontroli nad działalnością innych organów władzy i administracji państwowej?

Na to pytanie sprawozdawcy parlamentarnego PAP odpowiada marszałek Sejmu **Stanisław Gucwa**.

— Kontrola aktualnej działalności rządu — to temat główny. Sejm rozpatrując projekt budżetu na br. zaakcentował konieczność podjęcia bardziej zdecydowanych kroków dla opanowania inflacji; dlatego pierwsza wersja budżetu przedstawiona przez rząd została w Sejmie odrzucona — powiedział marszałek. W rezultacie długich prac w Sejmie zmniejszono planowany deficyt budżetowy. Jesteśmy zaniepokojeni, że inflacja nadal narasta. Sądzimy, że środki, które zostały podjęte przez rząd w tej materii są jeszcze niedostateczne. Chcielibyśmy, wspólnie z rządem, przedyskutować uruchomienie instrumentów ekonomicznych, które w sposób bardziej zasadniczy pomagałyby opanować to groźne dla państwa i interesów ludzi pracy zjawisko. Dla opanowania rozmiarów inflacji trzeba będzie w Sejmie wyciągnąć wnioski co do dalszych twardych rozwiązań oszczędnościowych.

Oczywiście, kontrolujemy poczynania we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego, opierając się m.in. na bogatym materiale informacyjnym NIK, która od prawie dwóch lat znów podlega Sejmowi. Rząd systematycznie przedstawia Sejmowi swe zamierzenia oraz informuje o ich realizacji. Częste są wystąpienia w Sejmie prezesa Rady Ministrów oraz poszczególnych ministrów. Nie ma też obecnie tematów dawniej pomijanych. Świadczą o tym informacje ministra Spraw Wewnętrznych. Rozszerzamy wreszcie zakres organów, przedstawiających w Sejmie informacje o swej działalności. Mam tu na myśli ostatnie wystąpienie prokuratora generalnego PRL. Wspomnieć wreszcie należy o zgłaszanych przez posłów b. licznych interpelacjach oraz zapytaniach. Dotyczą one najróżniejszych przejawów życia — od spraw drobniejszej natury, lokalnych, po aktualne problemy, którymi żyje kraj. Wszystko są to przejawy kontrolnej funkcji Sejmu w stosunku do rządu i innych organów państwa. Ale to dopiero część zagadnienia. Stała, systematyczna kontrola realizowana jest przez komisje sejmowe, które znakomitą większość swych posiedzeń poświęcają bieżącej analizie sytuacji w poszczególnych dziedzinach, uchylając w rezultacie wiele adresowanych do organów rządowych dezyderatów i opinii.

Tak więc, mimo nawału prac ustawodawczych, funkcje kontrolne Sejmu nie uległy osłabieniu. Wymagało to jednak znacznie większego obciążenia posłów, zwielokrotnienia liczby dni przepracowanych przez nich w Sejmie — a pamiętajmy, że posłowie w Polsce w większości nie są

Ciąg dalszy na str. 2

Od nowego roku

Nowe opłaty za podstawowe usługi pocztowe

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, opublikowaną w środkach masowego przekazu, minister Łączności zarządził wprowadzenie z dniem 1 stycznia 1983 roku zweryfikowanej taryfy krajowej za usługi pocztowe w zakresie listów, paczek i innych przesyłek, zlecanych przez ludność.

Nowe opłaty za podstawowe usługi pocztowe wynosić będą, na przykład:

— list zwykły do 20 g — miejscowy — 5,00 zł, zamiejscowy — 6,00 zł, list polecony — 10,00 zł, list dworcowy — 10,00 zł, list ekspresowy — 20,00 zł, kartka pocztowa — 5,00 zł, druki do 50 g — 5,00 zł,

paczki i listy wartościowe — zamiast 2 stref, wprowadzona zostaje jedna strefa opłat: paczki o wadze do 2 kg — 15,00 zł, powyżej 2 do 5 kg — 25,00 zł, powyżej 5 kg — 35,00 zł.

Zniesiono opłaty za doręczanie czasopism i prasy.

Szczegółowe informacje o wysokości opłat za usługi pocztowe będą dostępne we wszy-

Ciąg dalszy na str 2

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże, miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna 7—9 st. C., minimalna 2—4 st. C. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny i porywisty, południowy.

JUTRO — opady deszczu. Temperatury bez zmian.

Dziś imieniny: Marka i Cecylii. (ska)

Marszałek Stanisław Gucwa o kontroli sejmowej

Ciąg dalszy ze strony 1

politykami profesjonalnymi, pracują na co dzień w rozmaitych przedsiębiorstwach, gospodarstwach rolnych, instytucjach. Opinie poselskie, dezyderaty, są na bieżąco kierowane do rządu. Poszczególne problemy podnoszone są w postaci interpelacji poselskich. Debata budżetowa, która się niebawem rozpocznie w Sejmie, to główna płaszczyzna pogłębionej analizy sytuacji zarówno w sferze życia gospodarczego i polityki finansowej, jak i w innych dziedzinach, np. polityki socjalnej. Oznacza to, że w listopadzie i grudniu nastąpi w Sejmie koncentracja problematyki związanej z kontrolą rządu i wszystkich jego agend.

— Jak w płaszczyźnie realizowania przez parlament funkcji kontrolnych układają się jego stosunki z rządem okresu stanu wojennego, kontakty komisji sejmowych z poszczególnymi ministrami?

— Sejm docenia znacznie większą w okresie stanu wojennego dyscyplinę organów rządowych odczuwalną także w płaszczyźnie Sejm—rząd. Odnotowaliśmy znaczną poprawę, jeśli chodzi o reakcję organów rządowych na wysuwane przez organa parlamentu żądania pewnych informacji czy określonego postępowania w rozwiązywaniu konkretnych problemów. Wzrosła pod wpływem stanu wojennego dyscyplina wewnętrzna w resortach. Kontroli działalności rządu oraz ministrów, sprzyja praktyka publikowania harmonogramu prac rządowych oraz informacji o sposobie wykonania zaplanowanych działań. Utrzymały się jednak nienowe zjawiska pewnego niedowładu w systemie zarządzania w niektórych sferach życia. Mam tu na myśli niezadowalającą działalność wielu ogniw administracji, obsługi rolnictwa, punktów skupu itd. Może się to oczywiście zmienić w związku z przekształceniami struktur zarządzania, polegającymi m.in. na rozszerzeniu uprawnień i zakresu samodzielności różnych ogniw aparatu państwowego i gospodarczego, umocnieniu struktur samorządowych w różnych dziedzinach życia. Wiele nadziei wiążemy z rozpatrywanym obecnie w Sejmie projektem ustawy o radach narodowych i samorządzie terytorialnym.

Dla działalności kontrolnej Sejmu jak i dla stosunków z rządem istotne jest również to, że różne obszary spraw komisje sejmowe mogą dziś zlecić NIK do skontrolowania. Możliwości kontrolne NIK są duże i korzystamy z tego w br. szeroko. Wspomnę przy okazji, iż postanowiliśmy, że w przyszłości roczne sprawozdania NIK będą rozpatrywane na plenarnych posiedzeniach Sejmu, a nie — jak to miało miejsce dotychczas — jedynie w komisjach sejmowych. Przywiązujemy do tego istotną wagę, uważamy bowiem, że przyczynić się to powinno do podniesienia rangi i autorytetu społecznego organów kontrolnych oraz sprzyjać — publicznemu dyskutowaniu najistotniejszych wniosków, jakie wynikają z przeprowadzonych kontroli. Najtrudniejsze jest oczywiście wyciągnięcie trafnych wniosków z uzyskiwanych informacji. Sejm bowiem musi szukać przede wszystkim przyczyn poszczególnych zjawisk niekorzystnych, by móc je skuteczniej usuwać. Dlatego przywiązujemy szczególną wagę do takich materiałów kontrolnych, które w sposób kompleksowy ukazują całość danego problemu, pokazują przyczyny, a jednocześnie mówią o tym, jak na tym tle funkcjonowały odnośne ogniwa administracji, jak oddziaływało prawo na danym odcinku — gdzie tkwią źródła dostrzeżonych wypaczeń. Podsumowaniem wyników tegorocznej kontroli w gospodarce będzie posiedzenie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów — i wszystkich innych komisji, które tą tematyką zajmowały się przez cały rok. Nastąpi to na przełomie listopada i grudnia.

— Tak więc gospodarka pozostaje w br. główną dziedziną sejmowej kontroli.

— W istocie. Niepokoją nas niektóre problemy związane z funkcjonowaniem reformy gospodarczej. Nie wszystkie instrumenty ekonomiczne wprowadzone w ramach reformy są dość skuteczne. Choćby — podatki. W ciągu 9 miesięcy br. zyski przedsiębiorstw przekroczyły 800 mld zł, z czego do skarbu państwa wpłynęło 378 mld w postaci podatków. Nie jest to wysoki podatek. Ponieważ jednak w niektórych przedsiębiorstwach argumentuje się, że nie opłaca się zwiększać produkcji czy eksportu ze względu na progresję podatkową, krytykuje się, że podatki i opłaty zabierają im za dużą część zysku — dlatego rzecz wymaga głębszej analizy. W skali globalnej nasuwa się raczej pogląd, że bogate obecnie są przedsiębiorstwa, państwo zaś — ubogie. Instrumenty ekonomiczne, jakimi są podatki nie oddziaływują dość precyzyjnie i niektóre przedsiębiorstwa odczuwają obecny system jako dotkliwy, podczas gdy w pozostałych jest on chyba zbyt tolerancyjny. Jednym słowem, wydaje się, że ta sfera instrumentów ekonomicznych wymaga korekty.

Sądzę, że rząd przedstawi nowe propozycje, które dawałyby możliwość lepszego sterowania dochodami w całej gospodarce narodowej, a również służyły lepszemu podziałowi zysków w samych przedsiębiorstwach. Nie było celem reformy ograniczenie odpowiedzialności przedsiębiorstw w zakresie wzrostu płac wtedy, gdy jest z czego, gdy przedsiębiorstwo dobrze pracuje. Natomiast rozpowszechnione obecnie uzyskiwanie akumulacji przez przedsiębiorstwa drogą podnoszenia cen jest szkodliwe — winduje spiralę cen, ciąży na działaniach zmierzających do opanowania inflacji, zubaża całą gospodarkę narodową. Sądzić należy, że pojęcie racjonalnej gospodarności z trudem toruje sobie drogę w świadomości administracji gospodarczej.

Jeśli chodzi o kluczową sprawę efektywności i wydajności pracy — trudno jak dotąd stwierdzić, czy osiągnęliśmy istotne sukcesy (choć niektóre informacje z poszczególnych przedsiębiorstw wskazywałyby na poprawę).

Trzeba będzie odpowiedzieć jasno na pytanie, czy instrumenty ekonomiczne zakodowane w reformie faktycznie prowadzą do wzrostu wydajności pracy.

Nieraz stykamy się z przykładami niedowładu organizacyjnego w przedsiębiorstwach, złej organizacji pracy i wciąż jeszcze do końca nie przezwyciężonych tendencji wyrażających się w tym, że ogniwa nadrzędne — dawniej zjednoczenia, obecnie zrzeszenia — próbują narzucać swoje zdanie przedsiębiorstwom we wszystkich sprawach, co niewątpliwie przeszkadza rozwojowi samodzielności przedsiębiorstw. Myślę, że zgodnie z oświadczeniem premiera na ten temat, trzeba będzie w najbliższym czasie podjąć kroki dla pokonania tej psychologicznej bariery. Autorzy reformy postawili konsekwentnie na samodzielność przedsiębiorstw, natomiast decydenci traktują kierownictwo przedsiębiorstw jak małoletnich.

Jest to tym istotniejsze, że związki między przedsiębiorstwami a ogniwami nadrzędnymi kumulują poważną część narosłej w poprzednich okresach biurokracji, która ciąży na życiu gospodarczym. Z materiałów NIK widać, jak trudno toruje sobie drogę system, który ma na celu pokonanie starych nawyków tej biurokracji i ukształtowanie bezpośrednich związków między przedsiębiorstwem a jego dostawcami i odbiorcami. Mówiąc o przerostach biurokratycznych w strukturach zarządzania gospodarką, podkreślić należy, że w samych przedsiębiorstwach także występuje nadmiar urzędników w administracji. Poszczególne informacje uzyskane z kontroli wskazują, że niektórzy pracownicy mają pracy na 3—4 godziny dziennie. Jest to jeszcze jeden dowód, że reforma gospodarcza nie spowodowała racjonalnego zatrudnienia.

Wymieniłem przykładowo niektóre sfery życia gospodarczego, do których przywiązuje się w Sejmie dużą wagę. Sądzimy, że po roku funkcjonowania reformy musimy przyjrzeć się bliżej pewnym instrumentom ekonomicznym w niej zawartym.

Łatwiej oczywiście kontrolować realizację ustaw, uchwał sejmowych, konkretnych przedsięwzięć, np. dotyczących polityki socjalnej, rolnictwa itd. Wyniki tej kontroli ukazują, że wciąż mamy do czynienia ze stosunkowo nie najlepszym funkcjonowaniem dolnych ogniw administracji zarówno państwowej jak i gospodarczej. Bywa tak, że znosi się określone ograniczenia — a wciąż jeszcze przez szereg miesięcy funkcjonują one w terenie. Stosunki między obywatelem a urzędem, gminną spółdzielnią czy innym ogniwem gospodarki są przedmiotem ostrej krytyki. Duch odnowy z trudnością jeszcze toruje sobie drogę w podstawowych ogniwach administracji. Kontrola wojskowa wiele pomogła; wydobyła na światło dzienne dużo nieprawidłowości, nieporządków, przypadków malwersacji itd. Tylko, że tym instrumentem nie można posługiwać się na dalszą metę. Są odcinki życia gospodarczego, administracji, gdzie postęp jest bardziej widoczny, ale w makroskali — jest on jeszcze stosunkowo wolny.

Sądzę, że jest kwestią czasu i pewnej konsekwencji ze strony polityków i wszystkich odpowiedzialnych ogniw gospodarki — żeby przezwyciężyć stare obyczaje, dla których pożywką była szczegółowa regulacja wszystkiego w postaci najrozmaitszych zarządzeń i instrukcji. Wiele mogłaby zmienić aktywność samorządów, gdyby funkcjonowały już należycie i we wszystkich przedsiębiorstwach.

Problemów charakteru kontrolnego jest dziś w Sejmie dużo. Wciąż jeszcze są duże przerosty w administracji; proporcja między pracującymi bezpośrednio w produkcji a liczbą zatrudnionych w różnych komórkach obsługujących tę produkcję jest niezdrowa. Myślę, że projektodawcy tegorocznego budżetu nie potrafili wyegzekwować dalej idących wniosków w tym zakresie. Nie można wypracować akumulacji pozwalającej na utrzymanie takich przerostów; nie jest to w ogóle realne.

— Ani potrzebne.

— Oczywiście, ani potrzebne. Wciąż jeszcze nadmiernie są rozbudowane różne struktury zarówno w administracji państwowej jak i gospodarczej. Co więcej, można spotkać się z tendencjami do dalszej ich rozbudowy. Myślę, że rząd jest w tych kwestiach za mało rygorystyczny.

— Jak w warunkach reformy można narzucić przedsiębiorstwom zmniejszenie zatrudnienia w administracji?

— Reforma powinna to wymusić. Przerosty w administracji utrzymują się z tego, że podnosi się ceny np. usług. Gdyby była odpowiednio mocna konkurencja...

— Ale jej nie ma.

— Gdyby dana jednostka gospodarcza nie była monopolistą...

— To znaczy, gdyby była silna gospodarka.

— Oceniając gospodarkę Sejm na świadomość, że nagromadziły się w niej różne sprzeczności w procesie wprowadzania reformy gospodarczej. Sądzę, że we wszystkich obszarach naszego życia należy położyć silniejszy akcent na działania o charakterze społecznym, w oparciu o uznane ogólnie wartości kształtować postawy zgodne z interesem społecznym i dla nich zjednywać opinię.

— Czy w związku ze spodziewanym, może już w sesji wiosennej, zmniejszeniem intensywności ustawodawczej można oczekiwać, że Sejm i jego komisje podejmą nowe inicjatywy w zakresie realizowania swych funkcji kontrolnych?

— Tak.

— Jakiego rodzaju?

— Na jednym z niedawnych posiedzeń Prezydium Sejmu wskazano np. na potrzebę takiego modelowania pracy NIK, aby Sejm był w stanie oceniać w toku roku pewne zjawiska nie tylko odcinkowo (raz w roku zawsze to robi kompleksowo). W tym celu kontrola powinna badać wydolność całych struktur zarządzania przez administrację państwową jak i gospodarczą — na tle zjawisk ujawnionych w toku kontroli. Oceniać — czy te struktury są sensowne, czy są dobrze funkcjonujące, czy opierają się o kompetentnych ludzi, czy normy prawne, którymi się posługują są skuteczne.

Druga sfera naszych przyszłych inicjatyw kontrolnych wiąże się z celami społecznymi, które uznaliśmy za szczególnie ważne w gospodarce. Chcielibyśmy, by system kontroli Sejmu poszedł śladem tych zadań, które pod tym względem związano z reformą gospodarczą. Wreszcie uważamy, że komisje sejmowe powinny wiele uwagi poświęcić kontroli realizacji ustaw, uchwalonych w bieżącej kadencji. Zarówno ocenie stopnia ich wdrażania jak i przydatności społecznej przyjętych rozwiązań ustawodawczych. Przecież uchwalenie ustawy — to dopiero część zadania. Najważniejsze jest, aby ustawy żyły, oddziaływały na rzeczywistość. Należałoby wreszcie w większym stopniu wykorzystywać Radę Społeczno-Gospodarczą przy Sejmie w realizacji działań kontrolnych. Przydatne w tej sferze naszej działalności są ekspertyzy zespołu doradców sejmowych. Sejm będzie podejmował wysiłki nad odbudową sprawności działania w administracji i gospodarce, dlatego musimy walczyć z biurokracją, która pęta inicjatywy ludzi i rodzi konflikty, a cały system zarządzania czyni ociężałym. Ludzie w procesie produkcyjnym muszą mieć możliwość podejmowania skalkulowanego ryzyka bez narażania się na zarzuty z tego tytułu. Kontrola musi uznawać, że tego przywileju nie wolno odpowiedzialnym kierownikom zabierać. Czyli kontrola nie może posługiwać się tylko formalnymi metodami, a badać powinna przede wszystkim społeczne efekty. Inaczej będziemy premiować zachowawcze postawy. Aparat kontroli musi także umieć analizować realizację zadań gospodarczych w duchu celów reformy.

— Mam jeszcze pytanie. Po niedawnym posiedzeniu WRON ogłoszono, że zwraca się ona z wnioskiem do Prezydium Sejmu o zwołanie 13 grudnia posiedzenia Sejmu. Czemu miałoby ono być poświęcone?

— Sprawom politycznym. Przewiduje się, że w grudniu odbędą się cztery posiedzenia Sejmu. W pierwszych dniach grudnia — poświęcone pierwszemu czytaniu projektu budżetu na 1983 r. i omówieniu wyników konsultacji nad wariantami planu na lata 1983—85 oraz podstawowych założeń projektu planu społeczno-gospodarczego rozwoju na 1983 r. Na tym posiedzeniu przedłożony zostanie projekt prawa lokalowego. Zwołanie drugiego posiedzenia — będziemy proponowali Konwentowi Seniorów pod koniec pierwszej połowy miesiąca. Tematem tego posiedzenia byłyby sprawy polityczne i projekty ustaw o emeryturach i rentach, ewentualnie inne tematy. Wydaje się rzeczą konieczną odbywanie posiedzeń plenarnych w każdym tygodniu grudnia, aby podołać obowiązkom, jakie ciążą na Sejmie. (PAP)

Rozmawiał:
MAURYCY KAMIENIECKI

Problemy środowiska dziennikarskiego

WARSZAWA (PAP) — Członkowie Tymczasowego Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL z przewodniczącym **Klemensem Krzyżagórskim** i przedstawiciele kierownictw głównych pracodawców dziennikarzy — RSW „Prasa-Książka-Ruch", Komitetu do spraw Radia i Telewizji oraz Polskiej Agencji Prasowej spotkali się 19 bm. z zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR — **Janem Główczykiem.**

Omówiono aktualne problemy środowiska dziennikarskiego ze szczególnym uwzględnieniem warunków pracy i życia dziennikarzy. Przedyskutowano sprawy związane z działalnością SD PRL oraz społeczną funkcją i zadaniami prasy, radia i telewizji.

W spotkaniu uczestniczył kierownik Wydziału Prasy, Radia i TV KC PZPR **Bohdan Jachacz.**

Posiedzenie Rady Naczelnej Federacji Konsumentów

WARSZAWA (PAP) — Odbyło się VIII posiedzenie Rady Naczelnej Federacji Konsumentów. W uchwale przyjętej na posiedzeniu i dotyczącej zaopatrzenia ludności w żywność wskazuje się na realne niebezpieczeństwo pogorszenia zaopatrzenia w mięso i jego przetwory, na skutek alarmującego spadku hodowli zwierząt. Postuluje się natychmiastowe podjęcie decyzji rządowych idących w dwu kierunkach: zahamowania spadku hodowli; zaktywizowanai skupu dla zaopatrzenia ludności w systemie reglamentacji.

Druga uchwała dotyczy podwyżki cen biletów PKP i PKS. Rada Naczelna stwierdza m.in. że operacji tej nie towarzyszą gwarancje podniesienia jakości obsługi pasażerów w środkach komunikacji i na dworcach. Rada Naczelna FK uważa, że nie jest jeszcze za późno na zweryfikowanie projektowanych rozwiązań. Należy tu wziąć pod uwagę opinię publiczną.

Omówiono również program i strategię dalszego działania federacji. Prezesem 26 federacji została dr MAŁGORZATA NIEPOKULCZYCKA z Gdańska.

Za granicą o Polsce

W związku z zapowiedzią sesji Sejmu w dniu 13 grudnia, fiaskiem demonstracji i akcji strajkowych 10 listopada, spotkaniem gen. W. Jaruzelskiego z prymasem J. Glempem i zwolnieniem Lecha Wałęsy, prasa zachodnia pisze coraz więcej o prespektywach normalizacji społeczno-politycznej w Polsce.

Brytyjski dziennik **„Guardian"** stwierdza w obszernym artykule, że obecnie, „kiedy Polska zaczęła odliczanie wsteczne do zakończenia stanu wojennego", główną troską wszystkich jest przyszłość. W jaki sposób kraj może przybliżyć się ku porozumieniu narodowemu zamiast zbierać siły do kolejnej konfrontacji, która pogrążyłaby go jeszcze bardziej w kryzysie? „Guardian" dodaje, że dyskusje na ten temat toczą się na wszystkich szczeblach społeczeństwa polskiego, zaś władze prawie nikomu w tym nie przeszkadzają, co według dziennika jest samo w sobie ważnym komentarzem na temat natury obecnego rządu polskiego.

Prasa zachodnia zwraca uwagę, że debaty te trwają w okresie, gdy nawet przywódcy podziemia przyznają, że ich nawoływania do demonstracji nie budzą szerszego oddźwięku. **„Frankfurter Allgemeine Zeitung"** uważa, że w porównaniu z pełnymi niepokojów miesiącami wiosennymi i letnimi obecnie panuje w Polsce spokój, a **„New York Times"** napisał w ub. piątek, że u przywódców podziemia widać oznaki „desperacji".

Część prasy zachodniej zajmuje się nadal sprawą zwolnienia **Lecha Wałęsy.** Uchylenie decyzji o interowaniu Wałęsy traktuje się na ogół jako dowód, iż władze czują się pewnie. Korespondent **„Washington Post" Michael Dobbs** napisał w relacji z Gdańska, że zwolnienie Wałęsy może wywołać dalsze rozdźwięki wśród zwolenników b. „Solidarności", zmuszając ich do wybierania między tzw. lojalną opozycją, jakiej przykład zdaniem korespondenta daje Kościół katolicki, a zaciekłym oporem, którego żąda podziemie.

„Koelner Stadt Anzeiger" w artykule „Jeszcze jeden cud w Polsce" piszę: „W obliczu najnowszych wydarzeń w Polsce wydaje się, że kraj ten otrzymał ponownie wielką szansę".

Satyryczny tygodnik francuski **„Le canard enchaine"** ironizuje, że „Wałęsa nie rozumie zachodnich konwenansów", skoro „zawiódł tamtejsze koła prawicowe, zgadzając się na zwolnienie z internowania". „Nie ulega wątpliwości, że jego popularność we Francji zmniejszyła się. Po zwolnieniu tego człowieka, popularność ruchu związkowego w burżuazyjnych dzielnicach będzie z pewnością mniejsza".

Czyniąc aluzję do prób wygrywania spraw polskich według życzeń Zachodu „Canard Enchaine" pisze z ironią, że eksperci zachodni mogą teraz mówić o zdradzie przez Polaków celów, do jakich eksperci ci dążyli. „To afront, jaki trudno będzie wybaczyć — czytamy. Mówi się teraz, że pomagaliśmy tym ludziom na próżno, ponieważ nie zaczęli oni jeszcze myśleć jak my, Francuzi, którzy wiemy lepiej, dzięki oddaleniu, co jest dobre dla Polski..."

Większość zachodnich agencji prasowych powraca do „akcji protestacyjnej", którą podziemna „Solidarność" starała się zorganizować 10 listopada. Wszyscy bez wyjątku komentatorzy piszą, że samo „podziemne kierownictwo „Solidarności" przyznało się do porażki i fiaska jego apelu o „masowe protesty, strajki i demonstracje". „Większość Polaków uznała, że taki protest jest szkodliwy". „Dyrektywy podziemia nie zostały wykonane przez ludzi należących kiedyś do „Solidarności". Wszystkie sondaże przeprowadzone przez członków podziemia w fabrykach wykazały, że społeczeństwo jest przeciwne strajkom".

Agencja France Presse pisze o pewnej ewolucji stanowiska Międzynarodowej Organizacji Pracy wobec Polski. Swego czasu prawicowa francuska centrala związkowa Force Ouvrjere wystąpiła tam z wnioskiem o wysłanie do naszego kraju „misji badawczej", która miałaby przestudiować sprawę przestrzegania swobód związkowych". Komisja wolności związkowej MOP zaleciła Radzie Administracyjnej, aby ta wstrzymała się z wysłaniem do Polski owej misji. Sama rada pozytywnie przyjęła wiadomość o zwolnieniu Wałęsy.

Zmiany w rządzie ChRL

PEKIN (PAP) — Jak informuje korespondent PAP, **Ludwik Mysak,** w ub. piątek, na tydzień przed przed rozpoczęciem tegorocznej plenarnej sesji OZPL — chińskiego parlamentu, ogłoszono w Pekinie zmiany na dwóch ważnych stanowiskach ministerialnych: ze stanowiska ministra Spraw Zagranicznych odszedł 68-letni **Huang Hua,** który pozostał nadal doradcą Rady Ministrów, a jego miejsce zajął 60-letni **Wu Sie-cien,** były zastępca kierownika wydziału zagranicznego KC KPCh, który w maju br. mianowany został I wiceministrem Spraw Zagranicznych. Tekę ministra Obrony utracił 79-letni **Keng Piao,** również pozostający doradcą Rady Ministrów, a nowym szefem resortu został 72-letni **Czang Aj-ping,** wieloletni zastępca szefa sztabu generalnego, były wicepremier i przew. komisji naukowo-technicznej dla potrzeb obrony narodowej.

Zmiany te były powszechnie oczekiwane już od maja br., kiedy to zarówno Huang Hua, jak i Keng Piao uzyskali honorowe tytuły doradców Rady Państwa, przyznawane zasłużonym działaczom odchodzącym na emeryturę.

Przesunięcia te ogłoszone zostały po zakończeniu posiedzenia Stałego Komitetu, czyli Prezydium OZPL, na którym przyjęto również porządek dzienny zwołanej na 26 bm. sesji plenarnej. Dwa główne punkty tego porządku to zatwierdzenie nowej konstytucji ChRL oraz omówienie projektu 6 planu pięcioletniego (1981—85), przedstawionego przez premiera **Czao Cy-janga.**

Jubileusz w RFN

BONN (PAP) — Jak podaje tygodnik „Volksbote", biskup **Heinrich Maria Janssen** obchodził jubileusz 25-lecia działalności w charakterze biskupa „wypędzonych", czyli tych, którzy przybyli po wojnie z obszarów za Odrą i Nysą. W depeszy gratulacyjnej papieża **Jana Pawła II** przekazanej za pośrednictwem nuncjusza apostolskiego w RFN i zamieszczonej w „Volksbote" stwierdza się: „Ojciec święty przekazuje zasłużonemu bratu na stolcu biskupim Heinrichowi Marii Janssenowi wyrazy szczerego uznania i podziękowania za jego pełną oddania 25-letnią działalność duszpasterską jako biskupa wypędzonych. Jego niezmordowane działanie we współpracy z pozostałymi biskupami, księżmi i działaczami świeckimi przyczyniły się do tego, że wypędzonym było łatwiej znosić swój los, i że pokusie zgorzknienia lub niszczycielskiej nienawiści przeciwstawili twórczą siłę miłości chrześcijańskiej".

Uroczystość jubileuszu odbyła się w Koenigstein, gdzie mieści się centrum działalności zachodnioniemieckiego Kościoła Katolickiego w kierunku wschodnim. W uroczystości, którą zorganizowano z inicjatywy przewodniczącego Katolickiej Rady ds. Uchodźców, uczestniczyli wszyscy wizytatorzy apostolscy przesiedleńców katolickich, przewodniczący „związku wypędzonych" Herbert Czaja oraz liczni przedstawiciele organizacji katolickich i ziomkostw.

Pożar na lotnisku w Teheranie

DELHI (PAP) — W sobotę po południu w Teheranie wybuchł groźny pożar w zabudowaniach portu lotniczego. Jak poinformowała rozgłośnia radiowa z irańskiej stolicy, ogień rozprzestrzeniał się szybko, niszcząc część pomieszczeń służących pasażerom linii krajowych. Dopiero po trzech godzinach walki z żywiołem strażacy zdołali ugasić ogień. Depesza AFP nie podaje, z braku wiarygodnych danych, czy pożar pociągnął za sobą ofiary w ludziach.

Plenum ZG TPPR zakończyło obrady

Ciąg dalszy ze strony 1

sadą polityki naszego państwa, dyktowaną przede wszystkim racjami ideowymi, wspólnotą celów naszych partii, państw i narodów. Podkreślił, że tak jak Polska jest zainteresowana istnieniem potężnego Związku Radzieckiego, pomnażającego swe siły, tak Związek Radziecki zainteresowany jest istnieniem silnej, stabilnej i bezpiecznej Polski. Prawdy te powinny dotrzeć do świadomości całego społeczeństwa. Nakłada to nowe i ważne obowiązki na TPPR, które powinno modyfikować swój styl działania, urealniać go, dostosowywać do dzisiejszej rzeczywistości. Ale jednocześnie Towarzystwo, jego aktyw winny orientować się na osiąganie celów długofalowych i temu nadrzędnemu celowi podporządkowywać wszystko to, co czyni na co dzień.

W przyjętej uchwale mowa jest o konieczności bardziej skutecznego rozwinięcia walki z wszelkimi przejawami działalności antyradzieckiej, popularyzacji znaczenia współpracy i sojuszu oraz utrwalania idei przyjaźni jako fundamentalnych gwarancji bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju naszego kraju. Zwraca się też uwagę na potrzebę współpracy TPPR z organizacjami społecznymi i młodzieżowymi, z przyszłymi związkami zawodowymi, z instytucjami nauki, kultury i sztuki, z wydawnictwami, prasą, radiem i TV. Akcentuje się także konieczność rozwijania kontaktów z bratnim TPRP, z zaprzyjaźnionymi obwodami, zakładami pracy, szkołami i uczelniami ZSRR, a także placówkami dyplomatycznymi Związku Radzieckiego w Polsce.

W deklaracji o udziale TPPR w Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego podkreślono, że ten społeczny ruch staje się platformą, skupiającą w działaniu dla dobra Polski ludzi dobrej woli, podejmujących działania w imię racji nadrzędnych, obrony i umocnienia socjalistycznego państwa, ładu konstytucyjnego, nienaruszalności sojuszu ze Związkiem Radzieckim i państwami wspólnoty socjalistycznej. Towarzystwo upowszechniać będzie w ruchu odrodzenia narodowego te wartości, które przyczyniają się do utrwalania polsko-radzieckiej współpracy, i przyjaźni, warunkującej bezpieczeństwo naszych granic, naszą niepodległość i socjalistyczny charakter państwa. Udział TPPR w realizacji szlachetnej idei porozumienia Polaków — głosi w zakończeniu deklaracja — powinien wyrażać się czynnym uczestnictwem każdego członka TPPR w działalności terenowych ogniw PRON.

W części dotyczącej zmian organizacyjnych Plenum przyjęło do wiadomości decyzję o przejściu **Wacława Barszczewskiego** do pracy w MSZ i zwolniło go z funkcji sekretarza generalnego ZG TPPR. Zarząd Główny wyraził mu podziękowanie za długoletnią, ofiarną działalność, za jego wkład w umacnianie i rozwój idei polsko-radzieckiej przyjaźni. Jednocześnie Plenum powołało **Wacława Barszczewskiego** na funkcję wiceprzewodniczącego ZG TPPR.

Plenum powołało na stanowisko sekretarza generalnego ZG TPPR 43-letniego **Stefana Nawrota,** działacza partyjnego, od 1971 r. sekretarza Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Katowicach. Jednocześnie Plenum przychyliło się do prośby sekretarza ZG TPPR — **Ryszarda Polkowskiego** i zwolniło go z tego stanowiska, wyrażając mu podziękowanie za dotychczasową pracę.

Spotkanie polonijnych działaczy gospodarczych

Ciąg dalszy ze strony 1

mitet organizacyjny „Forum-83".

Polonijni goście spotkali się z przedstawicielami resortów, instytucji i organizacji gospodarczych, m.in. MHZ, Ministerstwa Finansów, biura pełnomocnika rządu ds. przedsiębiorstw polsko-zagranicznych, CZSP, Centralnego Związku Rzemiosła, Polsko-Polonijnej Izby Przemysłowo-Handlowej „Interpolcom". Omawiano aktualny stan przepisów prawnych regulujących ekonomiczną współpracę z Polską, przedyskutowano istotne dla obu stron problemy dotyczące zasad realizacji tej współpracy.

Nowe opłaty za podstawowe usługi pocztowe

Ciąg dalszy ze strony 1

stkich urzędach pocztowo-telekomunikacyjnych na obszarze całego kraju.

Krajowa taryfa pocztowa utrzymywana była na niezmiennym poziomie od kilku lat. W okresie tym nastąpił znaczny wzrost kosztów działalności poczty, powodujący deficytowość usług pocztowych. Tymczasem zapotrzebowanie społeczne na usługi pocztowe i poprawę ich jakości — systematycznie wzrastają. Niezbędna modernizacja i częściowy rozwój poczty realizowane są, zgodnie z zasadami reformy gospodarczej, głównie w ramach samofinansowania państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon". Wzrost jednak kosztów robocizny, materiałów, energii, transportu, remontów oraz inwestycji, a także konieczność przynajmniej umiarkowanego rozwoju poczty — stworzyły potrzebę wprowadzenia podwyżki taryf — kolejno: taryfy pocztowej dla jednostek gospodarki a w następnym etapie, tj. od 1 stycznia 1983 roku — również dla ludności, do poziomu takiego jaki już obowiązuje jednostki gospodarki. Wiadomo, że podwyżka taryfy, zwłaszcza wobec nie zawsze dobrej jakości usług pocztowych, nie jest sprawą popularną. Jednak wprowadzenie samofinansowania, a wymagało to zmiany taryfy, stanowi warunek nie tylko modernizacji i rozwoju, lecz wręcz funkcjonowania poczty.

B. konspiratorzy powrócili do domu

POZNAŃ (PAP) — W pierwszej połowie bm. służba bezpieczeństwa KW MO w Poznaniu zatrzymała grupę osób, które naruszyły art. 46 dekretu o stanie wojennym. Grupa, w której skład wchodziły osoby zatrudnione w kilku zakładach pracy Poznania, stworzyła sprzeczne z obowiązującym prawem podziemne struktury NSZZ „Solidarność". Ustalono, że rozpoczęła ona swą działalność w maju br. przyjmując nazwę „Tymczasowa Komisja Koordynacyjna". Zadaniem jej było m.in. tworzenie konspiracyjnych komisji zakładowych w takich fabrykach jak „HCP", „Pomet", „Centra" i „Teletra", a także wydawanie podziemnej prasy. Członkowie grupy regularnie spotykali się w swych mieszkaniach. Wszyscy zatrzymani potwierdzili przynależność do grupy, podając szczegóły działania nielegalnej „tymczasowej komisji".

Po przeprowadzeniu rozmów z zatrzymanymi postanowiono ich zwolnić. 10 bm powrócili do swych domów: **Rajmund F., Marek P., Jerzy M., Janusz W.** oraz **Stanisław P.** Podejmując taką humanitarną decyzję, wzięto również pod uwagę sytuację rodzinną niektórych osób, a także ich stan zdrowia. Zaniechanie prowadzenia sprawy karnej jest ze strony organów ścigania jednocześnie próbą uwierzenia w szczerość zapewnień, iż zainteresowani nie będą więcej podejmować działalności sprzecznej z przepisami obowiązującego prawa.

W skład wykrytej „Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej" wchodziły jeszcze dwie osoby. Ich losy są nieco inne. **Wiesław H.** został miesiąc wcześniej aresztowany przez prokuratora rejonowego w Kaliszu pod zarzutem rozlepiania w tym mieście ulotek, nawołujących do bojkotu nowych związków zawodowych, czym naruszył jeden z przepisów dekretu o stanie wojennym. Natomiast **Ryszard B.** został znacznie wcześniej internowany.

MO ujęła dwa niebezpieczne gangi

WARSZAWA (PAP) — Inspektorzy Wydziału Kryminalnego Komendy Stołecznej MO zatrzymali ostatnio dwie grupy rabusiów, którzy dokonali kilku napadów rabunkowych na mieszkania podając się za funkcjonariuszy MO bądź działając w mundurze milicyjnym.

Pierwszą grupa składała się z 4 mężczyzn. Od lipca ub. r. dokonali oni łącznie 11 napadów na mieszkania, z których korzystali obywatele państw arabskich. Rabowali oni (jeden był w mundurze milicyjnym) głównie polskie i zagraniczne pieniądze nie gardząc paszportami czy magnetofonami. W końcu października w jednym z mieszkań urządzono zasadzkę, jednakże rabuś zdołał uciec, wyskakując... z III piętra. W kilka dni później cała grupa została ujęta. Są to: **Mirosław Z.** i **Jarosław L.** (obydwaj nigdzie nie pracujący) oraz **Bogusław O.** (właściciel prywatnego zakładu produkującego wyroby z tworzyw sztucznych) i **Zenon R.**

Członkowie tego gangu znali się z innymi kryminalistami: **Krzysztofem P.** i **Mirosławem Z.,** którzy działali jednak niezależnie. Ci z kolei wyspecjalizowali się w „przeprowadzaniu rewizji" w mieszkaniach osób, które podejrzewali — (często zresztą słusznie), że nie mają czystego sumienia. Podając się za funkcjonariuszy MO dokonali oni 3 napadów rabunkowych oraz 2 włamań, a wartość łupu wyniosła 4,6 mln zł, z czego odzyskano 1,5 mln zł. Obydwaj rabusie zostali aresztowani. Odzyskano także legitymację MO. Aresztowanych zostało również dwóch paserów.

Plenum KW PZPR w Suwałkach

Ciąg dalszy ze strony 1

partyjnej wykładowców — robotników, choć właśnie oni mogą najłatwiej trafić do ludzi pracy. Nie jest prawdą, że nie potrafią oni mówić, że nie posiadają specjalistycznej wiedzy — stwierdził tow. Świerzbiński. Sytuacja jest taka, że odchodzą z partii robotnicy. Wydaje się, że jedną z przyczyn jest nieumiejętność prowadzenia szczerego dialogu. Robotnicy mają to do siebie, że spraw nie owijają w bawełnę, nie potrafią mówić gładko. Przeważnie nie chcą zrozumieć tzw. obiektywnych trudności. Nie można się za to na nich obrażać. Uważam, że potrzebni są ludzie ze społecznikowską żyłką i jednocześnie twardzi i niepokorni.

Następnie głos zabrała doc. **Jadwiga Marek** — pracownik naukowy WSNS, która przedstawiła rezultaty badań przeprowadzonych w wybranych drogą losową 5 zakładach pracy woj. suwalskiego. Dotyczyły one problematyki omawianej podczas Plenum. Wyniki tych badań w dużym stopniu potwierdziły, zasygnalizowane w referacie, niedociągnięcia w pracy partyjnej. Przedstawione materiały stały się podstawą dyskusji. Wzięli w niej udział: **L. Sikora, K. Rakowski, J. Ziemnicki, J. Buturla, S. Ciszewski, M. Mieczkowski, T. Jezierski, J. Kuniski, J. Niedzwiecki i R. Łopatecki.**

W wystąpieniach tych poruszono wszystkie istotne sprawy dotyczące funkcjonowania partii w środowiskach robotniczych.

Wskazywano np., że zbyt często w pracy partyjnej występuje działalność pozorna. Trzeba nam mniej afiszowania, a więcej rzeczywistego działania — stwierdził w swoim wystąpieniu Leonard Sikora.

O potrzebie konsekwentnej realizacji podjętych uchwał mówił rolnik z gminy Mikołajki — **Józef Buturla.** Wskazał on także na występujące przejawy nieracjonalnej gospodarki w rolnictwie i przemyśle. Występujące zaś tu i ówdzie zjawiska kumoterstwa skrytykował **Stanisław Ciszewski.**

W dyskusji wyrażono także opinie, iż przedłużanie stanu wojennego, który dał duże uprawnienia kierownikom jednostek gospodarczych, może prowadzić do osłabienia społecznej aktywności załóg w podejmowaniu decyzji.

Do wszystkich tych głosów ustosunkował się w swoim wystąpieniu członek Biura Politycznego, sekretarz KC — Mirosław Milewski. Omówił on także problemy polityki społecznej w kraju.

Stwierdzając, że 10 listopada i dni następne stały się zwycięstwem ludzi dążących do spokoju i stabilizacji, przekazał wyrazy szacunku ludziom pracy woj. suwalskiego, którzy w tym czasie rzetelnie wypełniali swoje powinności zawodowe. Tym samym dali oni świadectwo, po której są stronie — wyraźnie określając się jako zwolennicy spokoju społecznego i linii porozumienia.

Linia ta jest i będzie kontynuowana, zaś jej wiarygodność musi być urzeczywistniana w codziennym postępowaniu. Trwała jest też zasada, że „kto nie jest przeciwko nam, ten może być z nami" — stwierdził tow. M. Milewski.

Mówiąc o sytuacji w kraju stwierdził, że widoczne są symptomy poprawy, polepszania się politycznej kondycji partii. Każdy może zauważyć, że podjęte i zapowiedziane decyzje są realizowane z pełną konsekwencją. Jest to trwały składnik obecnej polityki partii.

W całym kraju daje się odczuć wyraźny spadek napięcia, na co niewątpliwy wpływ ma porażka jaką poniosło „podziemie" oraz takie wydarzenia, jak spotkanie gen. Jaruzelskiego z prymasem Glempem.

Wskazując na problemy i trudności natury gospodarczej M. Milewski stwierdził, że sytuacja w tej dziedzinie jest bardzo trudna. Oznaki zniecierpliwienia, widoczne w niektórych środowiskach, świadczą również o tym, że nie wszyscy zdają sobie sprawę z głębokości i rozmiarów kryzysu. Jedynym wyjściem jest dobra praca, zaś dotychczasowe wyniki świadczą o tym, że Polska może wyjść z niego w oparciu o własne siły.

Tow. Mirosław Milewski polemizował z poglądem, że nazbyt często przywołuje się popełnione przez partię błędy. Stwierdził, że przyznanie się do nich jest niczym innym jak powrotem do leninowskich norm postępowania.

Plenum przyjęło uchwałę w sprawie kierunków działań politycznych w środowiskach robotniczych. Podstawowym celem jest uaktywnienie działających tam ogniw partii.

(stk)

Relacje cen w rolnictwie mają zasadniczy wpływ na sytuację w tym dziale gospodarki. W dużym stopniu decydują o zaopatrzeniu w żywność.

Zboże spełnia w rolnictwie rolę przelicznika i twardej waluty. W odniesieniu do jego wartości ustala się ceny pozostałych produktów. Czy jego obecna deprecjacja jest wynikiem — jak często się słyszy — złej woli decydentów gospodarczych? Odpowiedź nie może być jednoznaczna. Od władz należy oczekiwać prostowania relacji cen poprzez decyzje oparte na analizie ekonomicznej. Pierwszym bowiem skutkiem każdej gwałtownej zmiany, podbudowanej nawet najlepszymi intencjami, jest zamieszanie. A rolnictwo tego nie znosi.

ZBOŻE jak złoto

Takim błędem była wysoka cena ziemniaków w pierwszym okresie skupu. Ustalona w dużym stopniu w oparciu o ceny wolnorynkowe sprawiła, że stały się one relatywnie najdroższym towarem w rolnictwie. Początkowo, zwiększyło to ich podaż, ale przyniosło też negatywne skutki. Już dziś można przeczytać w prasie, że ziemniaki zbyt wcześnie wykopane źle się przechowują. Wiele zakładów pracy donosi, że sprzedano im kiepski towar. Późniejsze ceny ziemniaków, bliższe ich faktycznej wartości, zniechęciły producentów do sprzedaży. Skup zmalał. Jak będzie przebiegał dalej? — zobaczymy.

Tymczasem, ceny zboża nie można tak łatwo „podciągnąć" w górę. Następstwem tego byłaby konieczność podwyżki cen wielu produktów żywnościowych. Wyjaśnia to Fr. Nasiłowski w „Dzienniku Ludowym" (26.X.1982 r.) w art. pt. „Przyzwoitość a ekonomia". Czytamy tam m.in. „...niewłaściwe ceny zboża ukształtowane były w Polsce niejako historycznie (...) Od wielu lat dyktowano rolnikom niskie ceny skupu zbóż. Założenie było następujące: jeśli zboża nie dostarczycie — pokryjemy importem. I pokrywano. Aż ponad wszelką, rozsądną z ekonomicznego punktu widzenia miarę, przekraczając nieopatrzenie granicę bezpieczeństwa, którą stanowi zbyt wielkie ryzyko związane z rezygnacją pokrywania własną produkcją żywnościową potrzeb społeczeństwa. Oczywiście w tak nastawioną sieć nie udało się rolnictwa złowić, gdyż umykało ono bokiem, ograniczając uprawę zbóż na rzecz innych bardziej rentownych kierunków produkcji (...).

Niska cena zboża „utrzymywała" cenę chleba i produktów mącznych. Ponieważ cenę siły roboczej stanowi koszt jej odtworzenia i biologicznej odnowy, zatem tania żywność umożliwiała stosowanie niskich płac w innych działach gospodarki. Była to więc jedna z metod dofinansowania przemysłu i innych gałęzi produkcji przez rolnictwo. W konsekwencji prowadziło to m.in. do coraz bardziej ostrego niedoboru żywności, a także do „wygaszenia" produkcji w wielu gospodarstwach".

Z takich właśnie przesłanek wyrósł kryzys trawiący naszą gospodarkę — twierdzi dziennikarz „DL". I ma sporo racji.

Mimo pomniejszania wartości zboża cały czas się ono broni. Wystarczy popatrzeć na ceny wolnorynkowe. Obecnie wynoszą średnio trzy tysiące złotych. Prawidłowa relacja pomiędzy zbożem a ziemniakami powinna wynosić jak 1:4 — 4,5. Wyróżnia się przy tym handel — wolnorynkowy i „państwowy" (np. między PGR).

Wracając do historii naszego powojennego rolnictwa trzeba stwierdzić, że polityka rolna w swoich założeniach była często sprzeczna. Z jednej strony ustalano niskie ceny na zboże, z drugiej — wymagano od rolników „wykazania" się jego sprzedażą przy okazji np. przydzielania częściowo umarzalnych kredytów na inwestycje. Jak powiedział mi jeden z rolników w rezultacie producenci, w pogoni za umarzalnym milionem, płacili każdą cenę za zboże, którego w takich ilościach nie mogli u siebie wyprodukować.

Zboże, to chleb i podstawowy środek produkcji w rolnictwie. Dlatego powinno mieć preferencje. Jęczmień czy pszenica wymagają gleb żyźniejszych w przeciwieństwie do ziemniaka, który urośnie na słabszej ziemi. Poza tym zboże jest nam bardzo potrzebne i to z własnych pól; natomiast ziemniaków w roku urodzaju mamy ok. 50 mln ton, a przy nieurodzaju tyle, ile na ogół nam potrzeba.

Władze rolnicze, nie bez powodu, nakłaniają rolników do zwiększenia areału zbóż. Prosić jednak o przysługę można dobrego znajomego. Nie należy zawsze liczyć na stuprocentowy pozytywny efekt, jeśli w grę wchodzi ponad 2,8 mln właścicieli gospodarstw. Trzeba stworzyć odpowiednie bodźce materialne.

Popatrzmy na zyski osiągane obecnie przy uprawie hektara ziemniaków i hektara jęczmienia. Przyjmując średni plon 250 q i 30 q rolnik może uzyskać średnio ponad 200 tys. zł z hektara ziemniaków i ponad 40 tys. zł za plon jęczmienia.

Wniosek nasuwa się sam; ziemniaki opłaci się uprawiać na sprzedaż, jęczmień — zostawić w gospodarstwie na pasze. Oszczędzając zawiłych rachunków podam, że cena 1 kg białka z ziemniaków wynosi (przy cenie 1000 zł za q ziemniaków) ok. 780 zł, a z jęczmienia — 180 zł.

Dlatego w najlepszych gospodarstwach uspołecznionych (słabsze też dziś liczą złotówki) świnie żywi się głównie zbożem. Za jednego tucznika można osiągnąć wówczas 1,5 — 4,5 tys. zł zysku. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Stocku (woj. białostockie) karmę wydziela z aptekarską dokładnością. Na przyrost jednego kilograma wagi przeznacza 4 jednostki owsiane i 450 gramów białka. Zatem na wykarmienie jednego tucznika przeznacza 5 q zboża: z trzech robi śrutę, dwa sprzedaje do PZZ w zamian na 40 kg Provitu i 40 kg otrąb. Jak wyliczył prezes RSP w Stocku — mgr St. Czopik, kosztuje to 5.850 zł. Przy żywieniu samym zbożem koszt karmy rośnie do 7,5 tys. zł, natomiast żywienie zbożem i ziemniakami (3 q plus 7—8 q) — jest najdroższe, sięga 12,5 tys. zł.

Żywiąc nieumiejętnie marnujemy ok. 30—40 proc. paszy. Rolnicy, na ogół, dawek żywieniowych nie obliczają. Karmę zadają „na oko", na własne wyczucie. W rezultacie tucznik dostaje dawkę zbyt obfitą, trzeciej jej części nie jest w stanie strawić. Nauczenie rolników tych podstawowych zasad, to zadanie dla służb doradczych. Pilne, gdyż przy właściwym żywieniu można znacznie poprawić bilans paszowy.

Reakcją na obecną sytuację w rolnictwie jest m.in. ucieczka od chowu świń. Rolnicy zamiast poszukać tańszych sposobów żywienia zmniejszają stada. Np. w woj. łomżyńskim spis rolny odnotował spadek pogłowia loch o ok. 16,5 proc., a loch prośnych aż o 29 proc. Spadek ten wystąpił głównie w gospodarstwach o dużej skali produkcji, które w największym stopniu korzystały z pasz przemysłowych. Podobny trend obserwuje się w całym kraju.

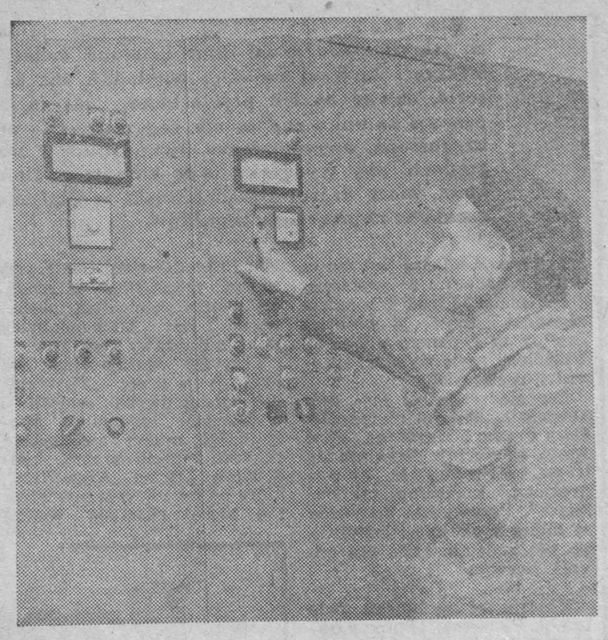
Na razie fachowcy z WOPR radzą stosować w żywieniu substytuty mieszanek wysokobiałkowych, takie jak: serwatka, maślanka oraz dobrej jakości siano lub okruchy z siana mocno rozdrobnione. Stosując te dodatki lub ziemniaki parowane z zielonką czy sianem (ze śrutą zbożową), można zwiększyć przyrosty wagi o 12—18 proc. Najprostszym wyjściem, najbardziej opłacalnym jest sprzedaż części zboża w zamian za Provit.

Dlaczego rolnicy nie spieszą się ze sprzedażą zbóż i ziemniaków, jeśli w takim stopniu odchodzą od najbardziej paszochłonnego kierunku produkcji? Niewiele ponad milion ton potrzebnych nam ziemniaków jadalnych dla mieszkańców miast, to bardzo niewielki procent w odniesieniu do ogólnych zbiorów, które szacuje się w br. na ok. 36 milionów ton. Planowana ilość ziemniaków zapewne trafi do aparatu skupu i import nie będzie konieczny. Obecny spadek tempa skupu wynika z niestabilności cen oraz wymagań jakościowych stosowanych przez GS. To dlatego wielu rolników nadwyżki wywozi na bazar, a nie do GS.

Zboże natomiast jest jeszcze w dużej części nie wymłócone. Podstawowym hamulcem jego sprzedaży są relatywnie niskie ceny. Jeśli założymy, że w styczniu ceny się zmienią, może się okazać, że zboża mamy więcej niż przewidywaliśmy. A ziemniaki — tak jak niejednokrotnie bywało — znajdą się wiosną. Ostatecznie nie jest ważne, gdzie one są przechowywane — u rolnika, czy w bazach GS.

Według wszelkich przewidywań rolnictwo nasze nie odczuje zbytnio nieurodzaju ziemniaków. Co będzie natomiast ze skupem zboża? — trudno dziś dać ostateczną odpowiedź. Z obserwacji lat ubiegłych wynika, że w okresie zimy trafia do PZZ 1 — 1,5 mln ton, a w najlepszym razie dwa miliony. Ale to i tak za mało, w stosunku do potrzeb. Stąd wniosek na przyszłość — rolnictwo zaczyna się od zboża. O tym podstawowym fakcie nie wolno zapominać przy ustalaniu relacji cen, czy bodźców stymulujących rozwój określonych kierunków produkcji rolnej.

ZOFIA JADCZUK



Sterowniczy suszarni wiórów Jerzy Gabruś obsługuje szafy sterownicze. W układzie sterującym zastosowano wniosek racjonalizatorski pozwalający na znaczne oszczędności mazutu.

NA FINISZU — PRZED BILANSEM

Coraz ciaśniej na rynku „płyt wiórowych"?

Ciąg dalszy ze strony 1

chorobowe, kombinując „lewe" zaświadczenia lekarskie. Pytanie — jak to sprawdzić?

Są i niedostatki reformy. Podstawowy — zdaniem kierownictwa — stanowi zbyt duże opodatkowanie. Fabryka będzie miała w tym roku ok. 74 mln zł zysku. Zostanie on odprowadzony w ogromnej części do budżetu państwa w postaci podatku dochodowego (43 mln zł) i podatku stabilizacyjnego (ok. 10 mln zł). Zostanie ok. 20 mln zł, a po to, żeby pewnego roku nie nastąpił krach z powodu niedoinwestowania, potrzebuje ona sporo pieniędzy nie tylko zresztą w złotówkach.

Park maszynowy pracuje od piętnastu lat. Na niektórych odcinkach wymaga szybkiej modernizacji. Tegoroczny fundusz rozwoju wynosi tylko 16 mln zł. Co za to można zrobić, kiedy jedna szlifierka kosztuje 10 mln zł? Taka właśnie szlifierka, mimo że jest bardzo potrzebna, stoi w zakładzie nie uruchomiona, bo nie ma za nią czym zapłacić i być może trzeba będzie ją zwrócić producentowi. Zakład buduje również stołówkę za 24 mln zł. Trudno jest więc na razie wiązać koniec z końcem, chociaż koszt wytwarzania płyt w Suwałkach jest jednym z najniższych w branży.

Fabryki płyt wiórowych są pod względem możliwości zbytu w dość nietypowej sytuacji; szczególnie te z naszego regionu, czyli zakłady w Grajewie, Rucianem-Nidzie i Suwałkach. W niedalekiej przyszłości może im zagrozić walka o odbiorcę. Nasz rynek jest bowiem dość dobrze nasycony w płyty, które dodatkowo otrzymujemy z importu. Kontrakt na import płyt był zawarty jeszcze w trudnych czasach dla tego przemysłu.

Fabryki naszego regionu mają — o tyle gorszą sytuację, że odbiorca ich wyrobów znajduje się głównie na terenach zachodniej Polski; tam bowiem najbardziej rozwinięty jest przemysł meblarski. Również w zachodnich województwach najwięcej jest surowca dla przemysłu płytowego. W tej sytuacji koszty własne produkcji powiększają się dodatkowo o spore koszty transportu.

(ar)

Polska flota wraca na tradycyjne rynki węglowe

Wraz ze wzrostem eksportu polskiego węgla, flota Polskiej Żeglugi Morskiej i Żeglugi Polskiej wraca powoli na tradycyjne szlaki węglowe. W tym roku obaj szczecińscy armatorzy trampowi przewieźli już prawie 6 mln ton tego surowca, a więc około 2 mln ton więcej niż w podobnym okresie roku ub. Nie jest to jeszcze ostatnie słowo szczecińskich marynarzy. Cały tegoroczny eksport polskiego węgla drogą morską zamknąć się ma w granicach 14 mln ton, z czego armatorzy szczecińscy przewieźć mają ponad 8 mln ton.

Największym odbiorcą polskiego węgla są obecnie firmy włoskie, a na dalszych miejscach znajdują się kontrahenci z Holandii i Belgii oraz z Francji, RFN, Irlandii, Danii i Brazylii. Poważnym odbiorcą polskiego węgla jest również Finlandia, która około 80 proc. tego towaru odbiera z polskich portów morskich własnymi statkami.

Znowu ożywiły się tradycyjne morskie mosty węglowe. Największy ruch utrzymuje się na moście prowadzącym ze Świnoujścia do portów włoskich. Znajduje się na nim m.in. 52-tysięcznik M/S „Uniwersytet Jagielloński", 55-tysięcznik M/S „Manifest Lipcowy", 24-tysięcznik M/S „Ziemia Mazowiecka" oraz dwa 16-tysięczniki M/S „Kujawy" i M/S „Podhale". W ich ładowniach znajduje się prawie 150 tys. ton węgla.

Podobnie jest na moście wiodącym z naszego kraju do Holandii, na którym pływają mniejsze jednostki typu M/S „Wielun" o nośności 4 tys. ton.

Sposób na mieliznę

Na stopniu wodnym w Brzegu Dolnym (woj. wrocławskie) na Odrze otwarto śluzy i spuszczono masy nagromadzonej wcześniej wody tworząc tzw. sztuczną falę na odcinku od Brzegu Dolnego do Malczyc. W ten sposób podniesiono poziom wody o pół metra, aby umożliwić flotylli 40 barek motorowych wypełnionych rudą żelaza bezpieczne przepłynięcie nad mieliznami w rejsie do portu rzecznego w Koźlu. (PAP)

Nowa miss świata

W Londynie dokonano wyboru „Miss świata - 82". Spośród 67 kandydatek, przy niebywale ostrej konkurencji, tą najpiękniejszą została 22-letnia reprezentantka Dominikany, Mariasela Alvarez Lebron.

Berło pierwszej wicekrólowej dzierży jasnowłosa Finka, modelka z zawodu, Sari Aspholm. Trzecie miejsce jury — złożone z pięciu mężczyzn i czterech kobiet — przyznało „Miss Wielkiej Brytanii — Delli Dolan. Obie liczą sobie po 20 lat.

„Miss świata - 82" jest studentką architektury, córką profesora biologii, posiada trójkę rodzeństwa.

Obok korony i berła tegoroczna królowa otrzymała czek na 8 tysięcy dolarów, kontrakt na pracę modelki, gwarantujący dochody w wysokości 40 tysięcy dolarów rocznie, ponadto odbędzie podróż dookoła świata.



Bombki przypominają o zbliżających się świętach. W produkcji tych delikatnych wyrobów wyspecjalizowały się w naszym kraju spółdzielnie, między innymi Spółdzielnia Pracy Ozdób Choinkowych i Przerobów Szklanych „Szkło" w Piotrkowie Trybunalskim. Powstające tutaj bombki podobają się także za granicą. W tym roku odbiorcy we Włoszech, Anglii, Belgii, Grecji i USA kupią połowę całorocznej produkcji.

NA ZDJĘCIU: gotowe bombki powędrują na półkę, a stamtąd do magazynu.

CAF — Andrzej Zbraniecki

„PAX" zaprasza

Stowarzyszenie „PAX" w Białymstoku zaprasza na spotkanie z drem Witoldem Niecińskim z Uniwersytetu Warszawskiego, które odbędzie się w lokalu „PAX" przy ul. Elektrycznej 1 dzisiaj (poniedziałek) o godz. 17.30. Tematem spotkania będzie „Obecna faza konfliktu społeczno-politycznego w Polsce". (gr)

„BETESCA" wykonała plan roczny w październiku

Wyrobów z Chemicznej Spółdzielni Pracy „Betesca" nie trzeba reklamować. Od lat mają one dobrą markę wśród klientów krajowych, a także z Czechosłowacji, NRD, Bułgarii i Kuby. Główną produkcję Spółdzielni stanowią komplety łazienkowe i przeznaczone do przedpokoju. Wytwarza się tam ponadto pasty czyszczące, komplety toaletowe, ceratę podłogową i zabawki.

Mimo poważnych kłopotów surowcowych nękających spółdzielnię na początku roku, w październiku zakomunikowano, iż zakończona została realizacja rocznego planu sprzedaży o wartości 260 mln złotych. Stało się to dlatego, że w kolejnych kwartałach roku nastąpiła znaczna poprawa w zaopatrzeniu w potrzebne do produkcji materiały. Poza tym nieźle pracowała cała 450-osobowa załoga, co pomogło pokonać występujące na początku trudności. Natomiast zasługą kadry kierowniczej i specjalistów zajmujących się rozwojem produkcji i ulepszaniem technologii było to, że wdrożono do produkcji kilka nowych wyrobów o dużych walorach estetycznych i użytkowych.

Dzięki nowym pomysłom i rozwiązaniom uruchomiono produkcję drewnopodobnych kompletów łazienkowych do przedpokoju, taboretów składanych i szaf łazienkowych. Pewnym dopingiem dla spółdzielni jest i ten fakt, że na Targach Krajowych w Poznaniu „Jesień 82" ekspozycja „Beteski" została wyróżniona dyplomem przyznanym przez Międzynarodowy Zespół d/s Targów i Giełd przy Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług.

„Betesca", w której — jak widać — plan tegoroczny przygotowano nieco asekuracyjnie, spodziewając się poważnych zakłóceń w toku produkcji, doświadczyła mniej komplikacji, niż zakładano. Dzięki temu od dawna pracuje już niejako na konto przyszłorocznych zadań. Wytworzy w ten sposób dodatkowe wyroby wartości 55 mln zł. (it)

Uwaga, Czytelnicy!

Prenumerata „Gazety Współczesnej" na 1983 rok

CENY „Gazety Współczesnej":

W I kwartale: miesięcznie — 109 zł, kwartalnie — 327 zł; od II kwartału: miesięcznie — 130 zł, kwartalnie — 390 zł, półrocznie — 780 zł. Cena prenumeraty rocznej wynosi 1497 zł.

WARUNKI PRENUMERATY:

● **dla osób prawnych — instytucji i zakładów pracy:**

— instytucje i zakłady pracy zlokalizowane w miastach, w których znajdują się siedziby oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch", zamawiają prenumeratę w tych oddziałach;

— instytucje i zakłady pracy zlokalizowane w miejscowościach, gdzie nie ma oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch" i na terenach wiejskich opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

● **dla osób indywidualnych:**

— osoby fizyczne zamieszkałe na wsi i w miejscowościach, gdzie nie ma oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch", opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli;

— osoby niepełnosprawne mieszkające samotnie oraz osoby zamieszkujące w miastach — siedzibach oddziałów RSW (poza obszarem województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego) opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych, przy użyciu „blankietu wpłaty", na rachunek bankowy: I Oddział „Ruch", ul. Kopernika 93, NBP I Oddział Miejski Białystok, nr konta 5018-1094.

● Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch", Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-201045--139-11.

Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę pocztą zwykłą jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy.

ZWIĄZKI ZAWODOWE: Kto? Jak? Gdzie? Kiedy?

Odpowiadamy na pytania

Ciąg dalszy ze strony 1

nia do rejestru zmiany statutu obowiązuje statut dotychczasowy, z wyjątkiem postanowień lub decyzji władz związku, które podjęto na podstawie nowego statutu w chwili jego uchwalenia, jeżeli nie są one sprzeczne z prawem.

◆

Czy nazwiska osób wybranych do zarządu podlegają ujawnieniu w rejestrze związków zawodowych?

Tak, związek zawodowy jest obowiązany złożyć wniosek o wpis do rejestru osób wybranych zgodnie ze statutem do organu uprawnionego do reprezentowania związku. Należy tego dokonać w terminie 14 dni od daty wyboru. Wniosek powinien zawierać imiona i nazwiska wybranych osób, ich adresy (miejsce zamieszkania) oraz pełnioną w tym organie funkcję. Obowiązek ten określony jest w § 8 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 18 października 1982 r. w sprawie postępowania rejestracyjnego związków zawodowych.

REDAKCJA

Nasza gospodarka cierpi na niedostatek dewiz. Aby je zdobyć trzeba sprzedawać towary za granicę. Z uznaniem powinniśmy więc odnotować każdą inicjatywę, wszelkie przedsięwzięcia mające zwiększyć produkcję eksportową.

Spółdzielnie pracy zwiększają eksport

O tym, jakie rezulaty dają poszukiwania możliwości eksportowych świadczą starania spółdzielni pracy, zrzeszonych w białostockim WZSP. W tym roku, według dość pewnych wniosków, sprzedadzą one za granicę o ponad 56 proc. więcej towarów niż w ubiegłym roku, licząc je po cenach porównywalnych.

Kto eksportuje i jakie towary wysyła się do odbiorców zagranicznych? Na pierwszym miejscu postawiłbym Spółdzielnię Pracy Garbarsko-Kuśnierską „Pellis". Jest ona tradycyjnym eksporterem zabawek futrzanych, eksportowanych do drugiego obszaru płatniczego, głównie do Wielkiej Brytanii, Kanady, Francji i RFN. Wartość wysyłki w tym roku z tej spółdzielni wzrasta dwukrotnie. Załoga Podlaskich Zakładów Spożywczych w Białymstoku pokonując wreszcie trudności cenowe wznowiła eksport króliczych tuszek do RFN. Surowca mają pod dostatkiem i dlatego aż czterokrotnie więcej sprzedadzą króliczego mięsa za bardzo potrzebne nam dewizy.

Po raz pierwszy w gronie eksporterów znalazła się Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „Białostoczanka". Wyśle ona w br. 30 tys. sukienek do ZSRR. Zamierza także sprzedawać w przyszłym roku sukienki i piżamy męskie do RFN. Do nowych eksporterów zaliczyć też trzeba Wytwórczo-Usługową Spółdzielnię Pracy w Mońkach, która podjęła się produkcji drewnianych mebli do Szwecji.

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy sprawom zwiększenia eksportu poświęca obecnie sporo uwagi. Napływają oferty od spółdzielczej centrali handlu zagranicznego „Coopexim", zwłaszcza, na produkcję galanterii drzewnej, używanej w gospodarstwie domowym. Z pewnością znajdą się spółdzielnie, które odpowiedzą na propozycje. Spółdzielcy wiedzą, iż warto zainteresować się produkcją eksportową w warunkach, kiedy będzie można korzystać z odpisów dewizowych na zakup maszyn i części zamiennych, których w kraju za złotówki kupić nie sposób.

Według ostatnich danych zamierzenia planowe w zakresie eksportu spółdzielni pracy należących do białostockiego WZSP, zostały zrealizowane w 96 proc. Do końca roku plan powinien być wykonany z nadwyżką. W sumie wartość eksportu wyniesie ok. 400 mln zł. (lk)

Rzemieślniczy kontredans

Rok temu rzemieślnicy obchodzili jubileusz ćwierćwiecza, od czasu jak zapalono przed nimi „zielone światło". Białostoczanie: Henryk Miksza i Andrzej Bałakier powiadają mi, że gdyby ten kolor traktowali serio, dawno by ich przejechano. Póki co, złotnik — inwalida Bałakier pracuje kątem u znajomego, zegarmistrz — emeryt Miksza ze schorzeniem kręgosłupa, owrzodzeniem dwunastnicy i znerwicowaniem chadza po urzędach, aby wyegzekwować korzystną dlań decyzję wydaną przed rokiem, mocą której Urząd Miejski w Białymstoku przyznał mu pomieszczenie do naprawiania zegarków.

Henryk Miksza jest moim sąsiadem z wyższego piętra. Przed tygodniem zagadnął mnie w windzie: Jak by tu z panem pogadać? Urzędnicy mnie wykańczają — rzucił roztrzęsiony.

Oto siedzi przede mną mój rówieśnik, 36-letni mężczyzna. Oczy mocno podkrążone, choć wiem, że nie pije. Ręce mu się trzęsą. Co rusz wstaje, „by wyprostować kręgosłup, tak dokucza". Początkowo opowiada w miarę spokojnie i logicznie, po pół godzinie idzie mu gorzej. Nerwy...

Kładzie mi na biurku dwie teczki. Pierwsza: „Sprawy zakładu". Druga: „Sprawy emerytury". Obie mają swoją wagę, dosłownie i w przenośni, a są to korespondencje z jednego roku. W treść drugiej nie trzeba specjalnie się wgłębiać. Po jedenastu latach pracy w milicji renta w wysokości 4.333 zł, plus 150 zł zasiłku na dziecko. Jeśli Miksza nie podjąłby pracy w ciągu roku po zakończeniu poprzedniej, zgodnie z przepisami MSW przysługuje mu połowa tej kwoty. Rok minął na prima-aprilis, a z paragrafami żartów nie ma. Przepisy są przepisami i były funkcjonariusz dochodzeniowy nic do nich nie ma, więcej — jest zadowolony, iż ostatnio na córeczkę dostał 50 zł ekstra-dodatku.

Pierwszy skoroszyt musi uważnie studiować, aby odpowiedzieć na dwa pytania: jak faktycznie urzędy terenowe traktują rzemiosło oraz — jakimi pracownikami dysponują urzędy administracji państwowej. Ale po kolei.

Miksza zaraz po zwolnieniu państwowej posady, melduje się w Wydziale Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Białymstoku z ofertą. Ma zawód zegarmistrza, jest zbyt młodym, by nic nie robić, znalazł wspólnika, więc uniżenie prosi o lokal. Cech potwierdza jego kwalifikacje, a pomieszczenie Miksza wynajduje sam przy pomocy Komitetu Osiedlowego nr 23 w Białymstoku. Otóż, jedna z centralnych ulic miasta Marii Skłodowskiej-Curie, przy której zamieszkuje kilkanaście tysięcy obywateli, pozbawiona jest jakiegokolwiek punktu naprawy zegarków.

Przy tej właśnie ulicy, pod nr 16, vis a vis „Hortexu", nie opodal dwóch szpitali i wielkiego „Supersamu" spożywczego, mieści się zakład pozysku mułku srebra, spółdzielcza firma „Argo-Film", która od lat zatruwa powietrze i o której eksmisję walczą miejscowi lokatorzy, Komitet Osiedlowy, ba, urzędy także! Jak wiadomo, ażeby pozyskać mułek srebra, trzeba zużywać mocno zatruwające naturalne środowisko substancje chemiczne, których resztki wypluwa komin. Nikt więc nie kwestionuje, a kto się w sprawę zaangażował — zaraz Czytelnik się dowie, że w centrum Białegostoku obok dwóch szpitali, kawiarni, restauracji i sklepów spożywczych, taki zakład to nie tylko zakała. To wręcz nowotwór miejskiego organizmu.

Wydział Handlu przedkłada taką właśnie opinię Wydziałowi Spraw Lokalowych, po czym 18 listopada 1981 r. Miksza i Bałakier otrzymują decyzję Urzędu Miejskiego, na którą czekali: „Argo-Film" przeprowadzi się w ciągu dwóch tygodni do lokalu przy ul. Zwierzynieckiej 13. Rzemieślnicy są szczęśliwi.

Ale „Argo-Film" ani myśli się wyprowadzać. Zgodnie z przepisami, za niewykonanie w odpowiednim czasie urzędowego polecenia, na spółdzielnię i jej prezesa — Henryka Korzeniewskiego, Urząd Miejski nakłada grzywny: firma ma zapłacić 10 tys. zł, prezes — 2 tys. zł. W ciągu siedmiu dni. Dzieje się to w styczniu br. Prezes Korzeniewski po decyzji nakazującej przeniesienie zakładu siedział cicho, teraz zaś natychmiast odwołał się (od obu naraz — o grzywnie i przekwaterowaniu) — twierdząc, że pierwszego pisma poczta mu nie dostarczyła. Urząd Wojewódzki w Białymstoku uchyla karę i część pierwszego postanowienia UM, gdyż lokal przydzielony przy Zwierzynieckiej jest zwykłą kotłownią i niesposób tam pozyskiwać mułek srebra.

Urząd Miejski posłusznie wykonuje postanowienia zwierzchnika, a Miksza i Bałakier zostają na lodzie. Na własną rękę zaczynają szukać lokalu odpowiedniego dla „Argo-Filmu". Kierownikowi Wydziału Spraw Lokalowych UM wskazują pięć takich miejsc: Słonimska 19 (pomieszczenie puste od 4 lat), Rybny Rynek nr 1, 5 i 7 oraz Kozłowa 12. Żadna z tych propozycji nie odpowiada na przemian to pracownikom „Argo-Filmu", to jego prezesowi, który notabene urzęduje nie w Białymstoku, lecz w Warszawie przy ul. Skoczylasa, a tu ma filię, którą odwiedza parę razy w roku.

Teraz zaczyna się wędrówka Mikszy i Bałakiera po urzędach: Wydział Handlu i Usług UM i UW, Wydział Spraw Lokalowych UM i jego odpowiednik na szczeblu wojewódzkim, wiceprezydent i wicewojewoda, komisarze wojskowi, Urząd Rady Ministrów — Biuro Skarg i Listów, wreszcie przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. W każdej skardze powtarzają się te same motywy, a w gruncie rzeczy chodzi o jedno: wyegzekwowanie pierwszej decyzji Urzędu Miejskiego z 18.XI.1981 r., potwierdzonej drugą — Urzędu Wojewódzkiego z 17.II. 1982 r., aby lokal o powierzchni 54,6 m kwadr. przy ul. M. C. Skłodowskiej przydzielono rzemieślnikom.

Z ciekawszych wizyt i rozmów naszych bohaterów opiszmy trzy. Pierwsza — u kierownika Wydziału Spraw Lokalowych UM. Kierownik: Mamy, ale widzicie, jakie mamy trudności...

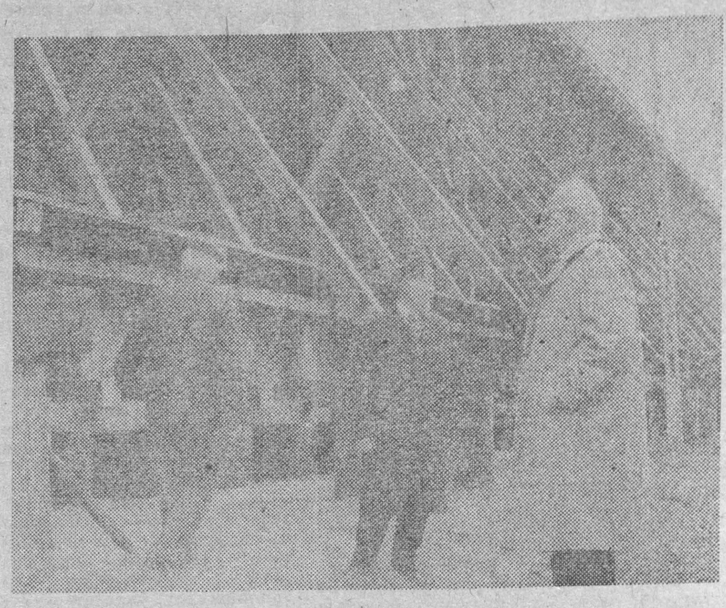
Kiedy czytam wszystkie urzędowe odpowiedzi na kilkanaście skarg dwóch rzemieślników — skarg na nieudolność i bezduszność — włos jeży się na głowie. Spychologia, niekompetencja. A Miksza i Bałakier zachodzą w głowę: czy tylko? Może komuś bardzo zależy, aby tego punktu rzemieślniczego w centrum Białegostoku nie było? A może ktoś podkłada nam przysłowiową świnię? Ale kto i dlaczego? Snują oni fantastyczne domysły o tajemnych telefonach, wczytują się w artykuł z „Veto" donoszący w nr 10, ile to łapówek musiał wręczyć pewien rzemieślnik, by zdobyć łaski decydentów (tytuł: „Jeszcze jeden koniak") i zarzekają się, że oni nie dadzą ani jednego zegarka, a tym bardziej wisiorka. Nie stać ich.

Mają oni dzisiaj jeszcze twardszy orzech do zgryzienia. Miksza głowi się, jak wykupić kartki mięsne i pozostałe, nie żerując dłużej na dobroci teściów. — Szczęściem zdążyłem właśnie spłacić kredyt dla młodych małżeństw — ze wstydem zwierza się ten niestary emeryt.

Boli go, że w nieszczęściu wszyscy go opuścili. Gdyby tak jeszcze od czasu do czasu podrzucił mu robotę przygodny klient... Ale przecież nikt o nim nie wie. Gdy dowiedziałem się o zamiłowaniach pana Mikszy, wręczyłem mu do naprawy budzik, z którym żaden zegarmistrz w Białymstoku nie chciał się bawić. — Przebierają, bo jest ich za mało — wyznał mi szczerze, i naprawił.

Miksza i Bałakier nadal oczekują na wykonanie urzędowej decyzji. Sprawa obecnie leży na biurku wicewojewody białostockiego — Leopolda Rybakiewicza. Czy wojewoda naprawi to wszystko, co nabsuła armia jego pracowników? Albo zapytam inaczej: czy wojewoda zrobi to, co należało do obowiązków jego podwładnych? Stawiam problem spokojnie, ale Miksza posługuje się chwytami mogącymi przyprawić niektórych pracowników państwowych o palpitację serca. Mianowicie wyciął on zdanie z przemówienia generała Jaruzelskiego, wygłoszonego w Sejmie 21 lipca br. „Złych urzędników będziemy zwalniać" i dopisał własne: „Wielkodusznie kazałbym im podjąć prace w rzemiośle".

HENRYK KIN



Ciechocinek to największy solankowy kurort w kraju. Miejscowe tężnie mają o każdej porze roku komplet kuracjuszy. Fot. CAF — H. Rosiak

Zapisane na zebraniu młodych

Oto zapis dyskusji, która odbyła się podczas zebrania koła ZSMP działającego w... mniejsza o nazwę tej miejscowości, bowiem problemy tam poruszane, są typowe dla wielu podstawowych ogniw Związku. W zebraniu wzięli udział sekretarze Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Białymstoku — **Zdzisława Ogrzebacz** i **Adam Samsonowicz.**

Czasem brakuje siły przebicia

Głos pierwszy — Najgorsze jest to, że pomieszczenia tego klubu są w fatalnym stanie. Nie ma krzeseł i stolików. Brakuje nam, młodym ludziom odpowiedniego kąta, gdzie moglibyśmy wieczorem spotkać się z kolegami, wypić kawę, poczytać prasę czy obejrzeć film. Chociaż gospodarzem budynku jest Ochotnicza Straż Pożarna, koło nasze w czynie społecznym wykonało prace porządkowe, bo oni w ogóle nie opiekują się pomieszczeniami.

Głos drugi — Jak zorganizujemy zabawę, sporą część dochodu przeznaczamy na opłatę lokalu, właśnie dla straży pożarnej.

Adam Samsonowicz — Kto z was jest członkiem OSP?

Wiele głosów — Wszyscy!

Adam — Wszyscy do niej należycie i nie możecie użytkować budynku za darmo? Gdzie problem?

Głos trzeci — Do 1974 roku w budynku tym mieścił się dobrze wyposażony klub rolnika. Były i kawiarnia, i punkt sprzedaży. Teraz to wszystko niszczeje! — W lutym tego roku we wsi byli naczelnik, prezes GS-u i kierownik GOK-u. Umówiliśmy się z nimi, że młodzież w czynie społecznym wykona wszystkie prace porządkowe i remontowe, natomiast naczelnik obiecał nam materiały budowlane. Prezes obiecał: „jak wykonacie remont, to wyposażę wam klub".

Adam — Prezes słowa dotrzymał. Przecież od zimy nic nie zrobiliście!

Głos czwarty — Ale jak można rozpocząć remont bez materiałów. Żeby chociaż można było cokolwiek z tych rzeczy kupić. Pieniądze możemy wygospodarować, organizując więcej zabaw. Wszyscy jednak wiemy, że tylko administracja gminy może przydzielić materiały.

Adam — Kiedy ostatnio byliście z tym u naczelnika?

Głos piąty — Przepraszam! Konkretne uzgodnienia były w lutym. Nie mamy czasu chodzić po urzędach i monitować bez przerwy.

Adam — Ale sami, jako koło ZSMP powinniście upominać się o realizację zobowiązań.

Głos szósty — Kiedyś we wsi było boisko, lecz dyrektor SKR-u polecił je zaorać i przeznaczyć na pole. Zaorano tylko połowę placu. I tak zostało.

Głos siódmy — My chcemy mieć boisko. Niedawno geodeta ponownie je wyznaczył, ale łopatami i grabiami niewiele zrobimy.

Zdzisława Ogrzebacz — Jakie prace należy tam wykonać?

Głos ósmy — Zrównać i zwałować. Dyrektor SKR-u jednak dotychczas nam nie pomógł, tłumacząc się nawałem prac polowych i brakiem paliwa. Jeden z naszych kolegów pracuje na takiej maszynie i mógłby plac zwałować.

Iśka — Mówicie, że ktoś wam obiecał to i tamto, że nic do tej pory nie zrobił. Mnie również obiecywano i zapewniano wiele razy. Z własnego doświadczenia wiem, że jak człowiek sam ciągle się nie upomina, nie stuka do różnych gabinetów, to nic nie załatwi. Wszyscy zapalamy się do konkretnej idei, a potem nagle powstają tzw. przyczyny obiektywne.

Głos dziewiąty — Pewnie, wy jako Zarząd Wojewódzki możecie więcej. Ale my? Nie zawsze wystarczają chęci.

Adam — Kiedy nie skutkuje jedna droga, należy próbować innej. Przecież działają na tym terenie radni, aktywiści partyjni...

Głos dziesiąty — Zgadza się, mam taki przykład: kiedy zimą zgasło we wsi światło, sołtys poszedł do gminy i powiedział, że jak znowu naprawa potrwa kilka dni, to zamelduje o tym komisarzowi wojskowemu. Po godzinie światło było. Może by tak w sprawie klubu?

Iśka — Potwierdzam to, co powiedziałam wcześniej — od waszej aktywności i konsekwencji zależeć będzie końcowy efekt. My ze swej strony, jako Zarząd Wojewódzki, szczegółowo z... damy zgłoszone przez was problemy. Zanim jednak ruszymy „górę", musicie porozmawiać z naczelnikiem. Te sprawy trzeba rozwiązać tutaj, w gminie.

*

Z dyskusji wynika, iż młodzież wiejska odczuwa brak ciekawych form spędzania wolnego czasu i często nie ma ku temu warunków. W pracy podstawowych ogniw ZSMP wiele miejsca poświęca się na organizację szeregu imprez programowych Związku, czynów społecznych i innych inicjatyw na rzecz młodych i otoczenia. Nie zawsze jednak ta działalność jest widoczna. Szereg kół dopiero co powstało lub reaktywowało się. Wiele z nich nie okrzepło organizacyjnie, czasem brakuje im mobilności i siły przebicia. Ale bezsporny jest również fakt, iż często stawia się młodym szereg barier nie do pokonania. Wpływa na to również głęboki kryzys przeżywany przez nasz kraj, ale nie może ten fakt być usprawiedliwieniem niekorzystnych zjawisk obserwowanych przez ZSMP-owskie „doły". Jednak wydaje się, że trudności można w znacznym stopniu pokonać zaangażowaniem w pracy społecznej. Tym właśnie problemom poświęcona będzie „Dekada kół ZSMP", podczas której wszyscy członkowie organizacji będą się zastanawiać, co w dotychczasowej pracy podstawowych ogniw należy zmienić, a co udoskonalić.

Notował:
SŁAWOMIR OSTAPCZUK

Fachowcy-rolnikom

Polfamixy w żywieniu trzody chlewnej

Zmniejszenie dostaw przemysłowych mieszanek pasz treściwych, spowodowało potrzebę powrotu do tradycyjnego sposobu chowu trzody chlewnej, w którym podstawą żywienia są pasze uzyskiwane z własnego gospodarstwa (ziemniaki, buraki, zboże). Podstawowym mankamentem tego żywienia jest niedostatek białka, witamin i soli mineralnych. Brakuje zatem składników niezbędnych do prawidłowego wzrostu zwierzęcia. Przedłużający się ich niedobór może prowadzić nawet do cherlactwa i chorób.

Aby żywienie trzody pasz gospodarskimi było w pełni racjonalne i zapewniało dobre przyrosty, powinno się uzupełniać dawki pokarmowe nie tylko koncentratem białkowym (Provitem) lecz również dodatkami witaminowo-mineralnymi. Zapobiegają one chorobom, przyczyniają się do lepszego wykorzystania pasz, zwiększenia przyrostów, a tym samym wpływają na skrócenie okresu tuczu.

Sposób żywienia w decydującym stopniu rzutuje też na opłacalność chowu. Koszt pasz stanowi bowiem ponad 2/3 wszystkich nakładów. Zatem, w prawidłowym żywieniu należy upatrywać głównego źródła obniżenia kosztów chowu.

Potwierdziły to wyniki wdrożeń przeprowadzone przez WOPR w Białymstoku. Wdrożeniem, z zastosowaniem w żywieniu pasz gospodarskich z dodatkiem Provitu, Polfamixu T i Polfamixu T Super objęto 358 sztuk trzody chlewnej w 37 gospodarstwach. M.in. w gospodarstwach: Andrzeja Brzozowskiego z Lizy Starej, Jana Gawryluka z Wiercienia Małego, Andrzeja Sołowińskiego ze Stelmachowa. Obserwacje rozpoczęto przy średniej wadze warchlaka 30 kg. Przeciętna waga sprzedanego tucznika wynosiła 102 kg. Na okres tuczu zużyto 3,5 kg Polfamixu. Zwierzęta, które przez cały okres tuczu otrzymywały dziennie w dawce pokarmowej 30 g Polfamixu dały średni przyrost dzienny 617 g — zaś żywione bez dodatku — 519 g.

Przy cenie żywca 126 zł za 1 kg oznacza to, że w pierwszym przypadku rolnik uzyskał za dzienny przyrost 1 sztuki 77,7 zł, zaś w drugim (bez stosowania Polfamixu) 65,4 zł, czyli o 12,3 zł mniej. Koszt w dziennej dawce 30 g Polfamixu T wyniósł 1,2 zł (cena 1 kg 40 zł) a Polfamixu T Super 1,8 zł (cena 1 kg 61 zł), czyli średnio 1,5 zł. Po odliczeniu tego kosztu, dzienny dochód na 1 sztuce otrzymującej preparat witaminowo-mineralny wyniósł 10,8 zł (12,3 zł — 1,5 zł). Zatem różnica w dochodzie na 1 sztukę przy 117 dniach żywienia wynosiła 1263 zł.

Jak wynika z przedstawionych wyliczeń stosowanie Polfamixów w żywieniu trzody jest opłacalne.

Szczegółowych porad w zakresie stosowania Polfamixów, jak też pozostałych preparatów witaminowo-mineralnych, udzielają specjaliści rejonowi WOPR. Przypomina się, że na dwa tygodnie przed sprzedażą (lub ubojem) tuczników, Polfamix należy z żywienia wyłączyć.

mgr inż.
PIOTR ALEKSIEJUK
WOPR Białystok



W sieciach są a w sklepach?...

Problem ryb pojawia się na łamach naszej prasy ostatnio dość często, najczęściej zaś wtedy, gdy zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Wynika to zapewne z faktu, że statystyczny Polak w dalszym ciągu nie bardzo potrafi sobie wyobrazić święta bez tradycyjnego karpia. Jak to właściwie jest — wody mamy dużo, a ryb mało? W dużej mierze wynika to z nieefektywnego działania na rzecz rozwoju hodowli ryb w stawach, jeziorach i rzekach.

Zielonogórskie i Gorzowskie dzięki Warcie, Odrze, Noteci, kompleksom stawów hodowlanych i dziesiątkom jezior na brak wód nie mogą narzekać, ale i tu mieszkańcy nie uzupełniają systematycznie swego menu rybami. W połowie października gościła tu sejmowa komisja interesująca się sytuacją rybołówstwa i ochrony ryb na tym obszarze. Z punktu widzenia władzy administracyjnej wszystko rozwija się pomyślnie. Wzrosła wielokrotnie produkcja w stawach, dwukrotnie powiększyły się połowy w rzekach, sporo ryb wyławia się z jezior. A w sklepach jak ich nie było, tak nie ma. Nic też nie wskazuje na to, że nastąpi jakaś radykalna zmiana. Hodowcy starają się bowiem omijać Centralę Rybną (dystrybutora, który — jak twierdzą — bierze profit za nic), i odłowione ryby najczęściej wędrują bezpośrednio do zakładów pracy. W sytuacji, gdy hodowla sensu stricto prowadzona jest u nas na dobrą sprawę jedynie w stawach (i to głównie karpia), natomiast jeziora i rzeki nie tylko pozbawione są opieki — ale i eksploatowane rabunkowo i zanieczyszczane, musimy chyba polubić myśl, że od ryb pomału przyjdzie się odzwyczaić.

Fot. CAF — RYSZARD JANOWSKI

Od dziś:

„Dni honorowego krwiodawstwa"

Jak co roku od 22 do 26 listopada odbywają się tradycyjne „Dni honorowego krwiodawstwa", służące propagowaniu szlachetnej idei niesienia pomocy najbardziej jej potrzebującym. Oto co piszą na ten temat korespondenci PAP.

W woj. białostockim działa 95 Klubów Honorowych Dawców Krwi, skupiających ponad 7 tys. członków. Spośród nich zdecydowana większość to stali honorowi dawcy, gotowi w każdej chwili oddać swą krew. Tylko w br. pozyskano dla celów leczniczych ok. 4,2 tys. litrów krwi. Najaktywniejsze Kluby HDK działają w **Fabryce Przyrządów i Uchwytów „Ponar-Bial" w Białymstoku, Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach, Hajnowskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego w Hajnówce, POM w Mońkach.** W środowisku młodzieży szkolnej przodują kluby z **Zespołu Szkół Mechanizacji Rolnictwa w Supraślu i Medycznego Studium Zawodowego w Białymstoku.**

Górnicy są również częstymi honorowymi dostawcami krwi. Ostatnio 110 członków załogi Kopalni „Zabrze" oddało bezpłatnie 50 litrów tego najcenniejszego leku. Górniczy dar przekazano Szpitalowi Klinicznemu nr 1 w Zabrzu.

Z kolei 47,2 litra krwi — to efekt przeprowadzonej niedawno w KWK „Sośnica" w Gliwicach jednorazowej akcji honorowego krwiodawstwa, do której przystąpiło 145 górników.

Przy Komendzie Wojewódzkiej MO w Sieradzu działa od 1975 r. Koło Honorowych Dawców Krwi — skupiające 78 członków, w tym 28 funkcjonariuszy ZOMO. W czasie swej służby przekazali oni ok. 230 litrów krwi. Koło Honorowych Dawców Krwi przy KW MO uważane jest za najlepsze w woj. sieradzkim.

W woj. ostrołęckim do inicjatyw służących popularyzacji idei honorowego krwiodawstwa przyłącza się coraz więcej ludzi młodych. Np. w Zakładzie Zespołów Napędowych FSO w Wyszkowie, pod patronatem Zarządu Zakładowego ZSMP działa Klub Honorowych Dawców Krwi, liczący już ponad 80 członków. W br. zdobył on I miejsce w konkursie na najaktywniejszy klub HDK woj. ostrołęckiego. (PAP)

Fotogramy o teatrze

Wyniki konkursu fotograficznego „Życie teatralne Białostocczyzny" są już znane. Nadesłane prace oceniało jury w składzie: przewodniczący — Wiktor Wołkow, członkowie: Henryk Rogoziński, Piotr Sawicki, Marek Kotkowski i Marian Jarosz.

Po obejrzeniu 51 fotogramów komisja konkursowa za najlepszy uznała zestaw prac Zbigniewa Ciepłuchy pt. „Kain" — I nagroda w wysokości 7500 zł. Drugiej nagrody nie przyznano. Trzecią nagrodę w wysokości 5 tys. zł otrzymał Zbigniew Woźniak z Ogniska Pracy Pozaszkolnej nr 5 za zestaw fotogramów pt. „Konik".

Ponadto jury przyznało trzy równorzędne wyróżnienia. Otrzymali je: Jerzy Fedorowicz za nadesłany zestaw prac, Andrzej Olichwier za fotogram „Lalka moja", oraz Krzysztof Kadłubowski za zestaw „Próba". Do wystawy pozakonkursowej zakwalifikowano prace ośmiu autorów (42 fotogramy).

Konkurs fotograficzny współorganizowały: Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego, RSW „Prasa-Książka-Ruch" Oddział w Białymstoku, Wojewódzki Dom Kultury, Ognisko Pracy Pozaszkolnej nr 5 oraz Oddział Wojewódzki TKT.

(olp)

Ratunek dla Wisły

Po 7 latach budowy i wielokrotnym przesuwaniu terminów jej zakończenia, we Włocławku oddano do użytku I blok grupowej oczyszczalni ścieków, przyjmującej nieczystości komunalne oraz część przemysłowych. Budowa niezbędnego od lat obiektu, zwłaszcza ze względu na wyjątkową toksyczność ścieków przemysłowych Włocławka, nie jest jednak w pełni zakończona. W pierwszym bloku funkcjonuje jedynie oczyszczalnia mechaniczna, trwają natomiast roboty przy części biologicznej i przepompowni. Uniemożliwia to nadal podjęcie oczyszczania ścieków m.in. włocławskich „Azotów" (PAP)

KSIĄŻKI NADESŁANE

JAMES GRAHAM BALLARD — WYSPA. Czytelnik 1982, nakład 20.320 egz., str. 144, cena zł 60.—
Powieść współczesnego pisarza angielskiego.

WILLIAM FAULKNER — MIASTO. Czytelnik 1982, nakład 20.320 egz., str. 442, cena zł 100.—
Wznowienie drugiej części trylogii (obok „Zaścianka" i „Rezydencji") o losach Flema Snopesa i jego rodziny.

JANINA DZIARNOWSKA — SŁOWO O BRUNONIE JASIEŃSKIM. Książka i Wiedza 1982, nakład 10.000 egz., str. 544, cena zł 135.—
Powieść biograficzna.

HENRYK J. KOZAK — W CIENIU CISZY. Wydawnictwo Lubelskie 1982, nakład 2000 egz., str. 80, cena zł 25.—
Tomik poetycki.

O UTRWALENIE WŁADZY LUDOWEJ W POLSCE 1944—1948. Książka i Wiedza 1982, nakład 3000 egz., str. 479, cena zł 200.—
Jedenaście artykułów o walce z politycznym i zbrojnym podziemiem.

300 NIESPOKOJNYCH DNI — Książka i Wiedza 1982, nakład 25.000 egz., str. 154, cena zł 40.—
Wydarzenia i fakty — diariusz wydarzeń zapoczątkowanych objęciem stanowiska premiera przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego 10 lutego ub. roku.

HENRYK CYWIŃSKI — DZIESIĘĆ WIEKÓW PIENIĄDZA POLSKIEGO 980—1980. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1982, nakład 10.000 egz., str. 246, cena zł 100.—
Zarys popularnonaukowy.

JERZY HARASYMOWICZ, BRONIUSZYC — WESELE RUSAŁEK. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1982, nakład 5000 egz., str. 128, cena zł 60.—
Tomik poetycki.

ARTUR NIERADKO — SAMOLOT MYŚLIWSKI M.S.-406cl. Wydawnictwo MON 1982, nakład 40.000 egz., str. 16, cena zł 30.—
Seria: „Typy broni i uzbrojenia."

KAZIMIERZ SŁAWIŃSKI — SPOD ZNAKU SZACHOWNICY. Wydawnictwo MON 1982, nakład 20.000 egz., str. 248, cena zł 45.—
Reportaże o ludowym Lotnictwie Polskim 1943—1945.

STANISŁAW TORECKI — 1000 SŁÓW O BRONI I BATALISTYCE. Wydawnictwo MON 1982, nakład 20.000 egz., str. 290, cena zł 100.—
Ilustrowany słownik znaczeniowy zawierający objaśnienia 1500 pojęć.

STANISŁAW SROKOWSKI — MIŁOŚĆ I OBŁĄKANIE. Ossolineum 1982, nakład 20.000 egz., str. 308, cena zł 85.—
Tom zawierający dwie powieści („Przyjść, aby wołać" oraz „Fatum") wyróżnione w r. 1978 nagrodą literacką im. Stanisława Piętaka.

JADWIGA CHUDZIKOWSKA — DZIWNE ŻYCIE SADYKA PASZY. PIW 1982, nakład 10.000 egz., str. 570, cena zł 150.—
Opowieść o Michale Czajkowskim w serii: „Ludzie żywi".

WŁADYSŁAW KONOPCZYŃSKI — POD TRUPIĄ CZASZKĄ. PIW 1982, nakład 10.000 egz., str. 96, cena zł 50.—
Sonderaktion Krakau we wspomnieniach wybitnego historyka, jednego z aresztowanych profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

WŁODZIMIERZ WOJCIKOWSKI, LUDWIK PACZYŃSKI — PUSZCZA SOLSKA, LASY JANOWSKIE I LIPSKIE. Wydawnictwo „Sport i Turystyka" 1982, nakład 20.230 egz., str. 176 + mapa, cena zł 75.—
Przewodnik turystyczny.

UWAGA POSIADACZE PSÓW

Na podstawie § 1 i 2 ust. 1 i § 8 rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 22.XI.1961 r. w sprawie ochronnego szczepienia psów i innych zwierząt przeciw wściekliźnie (Dz. U. Nr 54, poz. 309 zm. 1973 r. Nr 25 poz. 147) informuje się, że przeprowadzone zostaną przez LECZNICĘ dla ZWIERZĄT w BIAŁYMSTOKU obowiązkowe ochronne szczepienia psów przeciw wściekliźnie z terenu miasta Białegostoku.

Szczepienia prowadzone będą w następujących punktach i terminach:

ul. Wiejska 63
— dnia 22.XI.1982 r. w godz. 9—13
— dnia 23.XI.1982 r. w godz. 15—19

ul. Kołodziejska 41
— dnia 24.XI.1982 r. w godz. 9—13
— dnia 25.XI.1982 r. w godz. 15—19

ul. Słonimska 15
— dnia 25.XI.1982 r. w godz. 9—13
— dnia 26.XI.1982 r. w godz. 15—19

ul. Olejniczaka 6 (dzielnica Starosielce)
— dnia 27.XI.1982 r. w godz. 11—17

ul. Dolistowska 2 (Schronisko dla Zwierząt)
— dnia 29.XI.1982 r. w godz. 9—13
— dnia 30.XI.1982 r. w godz. 15—19

ul Produkcyjna 35 (Remiza Strażacka)
— dnia 1.XII.1982 r. w godz. 15—19

ul. Ścianka 42 (Starosielce)
— dnia 2.XII.1982 r. w godz. 8— 9

Lecznica dla Zwierząt ul. Zwycięstwa 26
w dniach od 6.XII.1982 r. do dnia 8.XII.1982 r. w godz. 9—19

Szczepieniu podlegają wszystkie psy, które ukończyły 8 tygodni życia.

Posiadacze psów, którzy uiścili opłatę sanitarno-weterynaryjną za rok 1982 korzystają z bezpłatnego szczepienia psów.

W stosunku do osób, które w wyznaczonym terminie nie poddadzą psów szczepieniu przeciw wściekliźnie bez usprawiedliwionej przyczyny zostaną podjęte środki egzekucji administracyjnej.

Ponadto informuje się, że psy nie poddane szczepieniu podlegają uśpieniu. K 4417-00

USŁUGI

NAPRAWY — WPHW SPRZĘTU gospodarstwa domowego:
Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-48, wew. 2
Krakowska 17, tel. 211-57
Mickiewicza 25, tel. 415-882
URZĄDZEŃ gazowniczych i rowerów, instalacje pralek, urządzeń gazowniczych
Krakowska 17, tel. 211-57
INSTALACJE anten indywidualnych i zbiorowych, radiotelefonów, nagłośnień
Al. 1 Maja 29, tel. 416-169 K 4243-0

NAPRAWA — WPHW TELEWIZORÓW:
Warszawska 79, tel. 959, 414-609
Narewska 6, tel. 257-70
Olejniczaka (pawilon), tel. 293-13
RADIOODBIORNIKÓW, magnetofonów, gramofonów:
Warszawska 79, tel. 414-682,
Narewska 6
Olejniczaka (pawilon)
Lipowa 45, tel. 223-06 oraz sprzętu nietypowego i zagranicznego
Mickiewicza 25, tel. 415-882
elektronika samochodowa. K 4242-0

NAPRAWA i sprawdzanie przyrządów pomiarowych, Al. 1 Maja 29, tel. 418-459. K 4241-0

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW XX-LECIA PRL w POZNANIU, ul. Sowińskiego 29, b. 14

WYKONA W/G WYMOGÓW ODBIORCY

w IV kwartale 1982 r. oraz w I półroczu 1983 r. woreczki z następujących folii:
polietylenowej — do artykułów spożywczych,
polipropylenowej — do artykułów dziewiarskich,
PCW odzieżowej do artykułów przemysłowych i odzieży ciężkiej.

Spółdzielnia posiada także gotowe woreczki z folii polipropylenowej o rozm. 10x37 cm i 22x32 cm, oraz folii PCW 24x32 cm.

Zamówienia prosimy kierować pod wyżej wymieniony adres.

Bliższych informacji udziela Dział Zbytu, tel. 679-043, 679-341.

K 4365-1

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „ZACHĘTA” w BIAŁYMSTOKU

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

● gospodarzy domów mieszkalnych (sprzątaczy posesji).

Po pięciu latach nienagannej pracy istnieje możliwość przydziału mieszkania.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr przy ul. Nowotki 13/1.

K 4400-1

NAPRAWA telewizorów 412-328. Drozdowski. g 9807-00

ANTENY instaluję 287-32. Kuryło. g 9946-00

NAPRAWA telewizorów 419-168 inż. Ostaszewski. g 9182-0

POGOTOWIE telewizyjne 283-92, inż. Sakowski. g 9293-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 254-92. Turczewski. g 9662-0

NAPRAWA telewizorów 234-13. Zamajtys. g 9830-0

NAPRAWA telewizorów 235-33. Kalinowski. g 9998-0

POGOTOWIE telewizyjne 352-47. Tałałaj. g 10348-0

ORGANY, wzmacniacze, głośniki, mikrofony — naprawa, Urbiel, Wiejska 8/95. g 9969-0

NAPRAWA, instalowanie pralek automatycznych, tel. 209-25 Zdanowicz. g 10366-0

NAPRAWA, instalowanie kuchni gazowych. 285-73. Masłowski. g 10573-0

WYKONUJĘ instalacje wodno-kan. i ogrzewania. Białystok, Antoniukowska 15 „B” m 1. Prymaczek. g 10517-0

WYKONUJĘ — kuchnie, boazerie, pawlacze. Wiadomość: tel. 410-699, godz. 18—20. Boguski. g 10354-00

UKŁADAM glazurę terakotę z powierzonych materiałów. Nosarowski, Białystok, ul. Pułkowa 20. g 10397-00

ANTYWŁAMANIOWE, elektroniczne zabezpieczanie mieszkań, domów, warsztatów — Kuryło, 287-32. g 9946-0

KOMPLEKSOWE usługi pogrzebowe — 353-04. Płocki. g 9764-0

LOKALE

MIESZKANIE spółdzielcze M-5 w Suwałkach z telefonem zamienię na podobne w Białymstoku. Suwałki, tel. 44-34. Sg 10052-1

MIESZKANIE M-3 w Suwałkach zamienię na podobne w Łapach, Suwałki, ul. Utrata 6 m 107. Sg 10039-1

MIESZKANIE własnościowe 3-pokojowe w bloku — sprzedam. Olecko, ul. Składowa 3 a m 7, tel. 23-26 (po godz. piętnastej). Sg 10041-1

PRZYJMĘ na mieszkanie. Białystok, Kosmiczna 25. g 10440-1

WŁASNOŚCIOWE M-3 (39 m kwadr.) — sprzedam. Białystok, Broniewskiego 19 m 36 (po 18). g 10450-1

ZAMIENIĘ M-3 w Kętrzynie na podobne lub większe w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, Warszawska 36 m 8. g 10458-1

PILNE! Starsze, samotne małżeństwo, poszukuje samodzielnego mieszkania z wygodami na okres 1—2 lat. Możliwość opłaty z góry. Wiadomość: Tel. 333-20, godz. 7—10, po 16. g 10545-1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW NIEWIDOMYCH im. J. Marchlewskiego w BIAŁYMSTOKU

INFORMUJE PT KLIENTÓW, IŻ w dniu 15 grudnia 1982 r.

URUCHAMIA WŁASNY SKLEP

specjalizujący się w sprzedaży artykułów:

— branży szczotkarsko-pędzlarskiej i metalowej
oraz
— „1001” drobiazgów wytwarzanych w Spółdzielniach Niewidomych w kraju, a przede wszystkim wyrobów własnej produkcji.

PONADTO SKLEP BĘDZIE OFEROWAĆ:

— karnisze okienne typowe i wykonywane na żądane długości.

ZAPLANUJ PRZEDŚWIĄTECZNY ZAKUP W NASZYM SKLEPIE „K R A M” przy ul. Kraszewskiego 26/2!

Z PEWNOŚCIĄ UZNASZ GO ZA UDANY!

K 4324-00

ZAKŁAD ELEKTRONICZNEJ TECHNIKI OBLICZENIOWEJ w BIAŁYMSTOKU, ul. Rynek Kościuszki 15

ZATRUDNI:

★ elektronika (mężczyznę) z wyższym wykształceniem

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Służb Pracowniczych, tel. 249-06.

K 4396-1

SAMOCHODY

INSTALOWANIE urządzeń alarmowych sygnalizujących włamanie do samochodu, próbę kradzieży kół, inż. Sosnowski, tel. grzecznościowy 418-267, 417-403, (we wtorki). g 10146-0

AUDI 80 (rok 1972) części zamienne — sprzedam. Białystok, Antoniukowska 20 A m 86 (po godz. 16). g 10430-1

KUPIĘ tylny pas do „Fiata” 127, tel. 335-18 (po godz. 16). g 10433-1

FIATA 126p, płaszcz skórzany, damski — sprzedam. Suwałki, ul. Korczaka 3/46. Sg 10044-1

FIATA 126p (rok prod. 1980) — sprzedam. Brzegieł, Trzcianka, p-ta Rutka Tartak, tel. 20. Sg 10043-1

SYRENĘ (1978 r.) — sprzedam. Olecko, 1 Maja 9/2, tel. 23-06. Sg 10053-1

WARTBURGA typ 312 bez skrzyni biegów — sprzedam. Suwałki, ul. Cedrowa 3. Sg 10045-1

ŻUKA — sprzedam lub zamienię na osobowy. Henryk Zackiewicz, Biała-Woda, koło Suwałk. Sg 10049-1

ZGUBY

W DNIU 15.X.br. została skradziona wkładka zaopatrzenia seria G Nr 656384 na nazwisko Łazarski Tadeusz. p 2775-1

W DNIU 16.X została zagubiona wkładka zaopatrzenia seria H Nr 490413 na nazwisko Łopatecki Mirosław. p 2823-1

W DNIU 1.XI.82r. została zagubiona wkładka zaopatrzenia seria H Nr 700434 na nazwisko i imię Mackiewicz Paweł. p 2813-1

W DNIU 10.X została zagubiona wkładka zaopatrzenia seria Ae 073193 na nazwisko Szczepanowska Anna. p 2760-1

ZAGINĘŁA wkładka zaopatrzenia H 786107. Sawko Stanisław. g 10449-1

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia Nr 911421, 911422 Zygmunt, Walentyna Jaworowscy. g 10463-1

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 657538 Niemiec Zofia, H 673037 Ewa. g 10480-1

ZOSTAŁA zgubiona wkładka zaopatrzenia H 515475 na nazwisko Birkos Wiesław. g 10439-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 443004. Żukowski Antoni. g 10448-1

ZGUBIONA została wkładka zaopatrzenia seria AE Nr 170190. Suchocki Andrzej. p 2833-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 523504. Laskowski Marian. g 10471-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 643839. Luczewski Włodzimierz. g 10452-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia seria Ae 370815 na nazwisko Kimbor Jadwiga. p 2841-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 674126. Dembski Grzegorz. g 10486-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 504507. Michaluk Zbyszek. g 10487-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia seria H 476584. Czalej Grzegorz. g 10476-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia seria H 432091. Muszyńska Marianna. g 10477-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia G 698221. Kuczyński Zygmunt. g 10469-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 776628. Żyliński Ryszard. g 10467-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 631153. Jakubowski Henryk. g 10466-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H Nr 633630. Łotowski Jeremi. g 10438-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia Nr 13535. Namiotko Czesława. g 10453-1

PRACA

ZATRUDNIĘ hydraulików. Andrzej Zdanowicz, Piastowska 7/79, tel. 412-625. g 10541-1

PRZYJMĘ pomoc na stałe do dwóch chłopców w wieku 4—6 lat. Zapewniam wyżywienie oraz mieszkanie w bloku. Osoby ze wsi są mile widziane. Oferty: Biuro Ogłoszeń „10464”. g 10464-1

ZATRUDNIĘ piekarzy i uczniów. Białystok, Włościańska 17. Rawski. g 10481-1

POMOC domowa od zaraz do 3 dorosłych i dziecka szkolnego, możliwość nauki. Warszawa, tel. 49-18-27. K 4404-1

POTRZEBNA pomoc domowa na stałe. Ludomira Mróz, Przywieczerzynek, 87-732 Lubanie, woj. Włocławek. K 4403-1

RÓŻNE

NOWY kożuch damski — sprzedam, tel. 418-309. g 10447-1

FABRYKA URZĄDZEŃ MECHANICZNYCH „PONAR-CHOCIANÓW” w CHOCIANOWIE, ul. Fabryczna 24 woj. legnickie

ZATRUDNI OD ZARAZ:

— tokarzy,
— frezerów,
— szlifierzy,
— ślusarzy narzędziowych,
— spawaczy gazowo-elektrycznych,
— formierzy,
— blacharzy,
— dekarzy,
— suwnicowych,
— strażników straży przemysłowych
— pracowników niewykwalifikowanych — istnieje możliwość uzyskania zawodu na prowadzonych kursach przyuczenia do zawodu.

Dla zamiejscowych oferujemy miejsca w hotelach pracowniczych, dysponujemy Zespołem Szkół Zawodowych oraz Technikum, zapewniamy pracownikom i członkom ich rodzin wyżywienie, odpłatnie we własnej stołówce, wypoczynek urlopowy na wczasach, koloniach, zimowiskach, posiadamy własny ośrodek wypoczynku niedzielnego.

Przy zakładzie prowadzi działalność przychodnia zdrowia.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Sekcji Zatrudnienia FUM Chocianów, tel. 10, wew. 34.

Zwrotu kosztów przejazdu nie wypłacamy.

K 4375-0

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w JUCHNOWCU

OFERUJE DO SPRZEDAŻY następujące rodzaje i ilości stali:

1. płaskownik 110x12St3 — 5.810 kg
2. płaskownik 150x10St3 — 6.020 kg
3. taśma ocynkowana 153x2 — 13.580 kg
4. ceownik NP 300x13500 — 7.500 kg

K 4388-1

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski zawiadamia Odbiorców energii elektrycznej o przerwach, które wystąpią w Bielsku Podlaskim dla ulic: Ks. Ściegiennego, Pl. Świerczewskiego, Kryniczna, Dzierżyńskiego, Kościuszki w dniu 23.XI.1982 r. w godz. 8—16 oraz Mickiewicza od ul. Widowskiej do Kazimierzowskiej, Ostasiewicza, Dąbrowskiego w dniu 24.XI.1982 r. w godz. 8—16; w Hajnówce dla ulic: Lipowa, Brzozowa, Jesionowa, Topolowa, Leszczynowa, Orzechowa, Jaśminowa od dnia 23.XI.1982 r. godz. 8 do dnia 24.XI.1982 r. godz. 16 oraz dla ulic: Wróblewskiego, Miłkowskiego i przyległe, Sportowa (również CPN), Waryńskiego, osiedle Leśne dnia 23.XI.1982 r. w godz. 8—11 i 24.XI.1982 r. w godz. 13—16; ponadto w Brańsku dla ulic: Boćkowska, Bielska, Waryńskiego, Kościuszki, Kościelna, Rynek, 22-Lipca dnia 25.XI.1982 r. w godz. 8—16 oraz Sienkiewicza, Świerczewskiego, Mickiewicza, Poniatowskiego, Kilińskiego, Polna dnia 26.XI.1982 r. w godz. 8—16.
W/w przerwy spowodowane zostaną przebudową urządzeń energetycznych. K 4257-1

Rejon Energetyczny Łapy przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej jakie wystąpią w miejscowościach:
— Zastocze I, II, kol. Zastocze I, II, III, Długołęka I, II, III, IV, kol. Długołęka Rekle, Bajki Zalesie I, II, III, IV, Peńskie, kol. Peńskie, kol. Dębina od dnia 23—26.XI.1982 r. oraz od dnia 29.XI.—3.XII.1982 r. w godz. 8—15.
Powyższe przerwy podyktowane są przeglądem urządzeń energetycznych.
Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny, tel. 22-04. K 4254-1

WPHW w Białymstoku unieważnia zagubioną pieczątkę o treści: Jan Piotrowski Technik RTV nr 39 WPHW Białystok. K 4447-1

DWA silniki wysokoprężne S-530, skrzynię biegów dyferencjał i inne części do samochodu „Star” 28 — sprzedam. Wiadomość: Tadeusz Peretko, 17-300 Siemiatycze, ul. Kościuszki 54. p 2831-0

BIAŁOSTOCKA Spółdzielnia Mleczarska unieważnia zagubioną pieczątkę o treści: „Białostocka Spółdzielnia Mleczarska w Białymstoku Sklep Nabiałowy Nr 2 przy ul. Bema”. K 4389-1

GRAMOFON „Daniel”, Elizabeth — sprzedam, tel. 411-608. g 10537-1

TAKSOMETR „Record” — sprzedam, tel. 412-953. g 10462-1

TAKSOMETR mechaniczny „Poltax” — sprzedam, tel. 414-939. g 10451-1

KUPIĘ nową oponę do MZ, wymiary 16×3,50. Oferty: Biuro Ogłoszeń „10456”. g 10456-1

DZIAŁKĘ na Wygodzie około 600 m kwadr. z domkiem (stare budownictwo) woda, elektryczność — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń „10465”. g 10465-1

PIEC akumulacyjny — kupię. Suwałki, tel. 25-80. Sg 10038-1

PLAC pod budowę domu w Bacieczkach — sprzedam. Garaż odstąpię, ul. Cisowa 16. g 10457-1

DOM murowany, piętrowy z garażem, w centrum — sprzedam. Bielsk Podlaski, ul. Świerczewskiego 3, tel. 21-63. Rusak. g 10455-1

NIE WYKOŃCZONY dom w Wilkasach k/Giżycka — sprzedam. Wiadomość: Tel. 27-25. p 2794-00

NIERUCHOMOŚĆ — dwa domy, budynek gospodarczy i duży ogród — sprzedam w całości lub częściowo. Białystok, ul. Mickiewicza 71. g 10342-00

VISTULĘ w dobrym stanie — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń „10446”. g 10446-1

KOMBAJN ziemniaczany i Nysę — sprzedam. Czesław Puza, Biała-Woda koło Suwałk. Sg 10050-1

CIĄGNIK „Ursus” C-355 stan bardzo dobry — sprzedam. Wiadomość: Roman Adamczyk, wieś Koskowo, p-ta Stary Lubotyń, woj. ostrołęckie. g 10454-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. mgr JANOWI JAKIMIUKOWI
z powodu śmierci
Ojca
składa:
Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku. k 4468-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci nieodżałowanej nauczycielki
pani Marii Rydzewskiej
składają:
uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych. k 4475-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. DONACIE KUCZYŃSKIEJ
z powodu zgonu
Matki
składają:
Zarząd i współpracownicy FSP. k 4471-1

Wyrazy głębokiego współczucia
ŻONIE i SYNOWI
z powodu śmierci
płk. dr. med. Mariana Killara
składa:
Białostocki Oddział Towarzystwa Internistów Polskich. g 10521-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu byłej pracownicy
Marii Sajda
składają:
Zarząd i współpracownicy Spółdzielni Pracy „Promot” w Białymstoku. k 4469-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu byłego pracownika
Eliasza Tomulewicza
składają:
Zarząd i współpracownicy Spółdzielni Pracy „Promot” w Białymstoku. k 4470-1

Wyrazy głębokiego współczucia
GRAŻYNIE DOBUL
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, POP i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Sejnach. k 4466-1

Serdeczne wyrazy współczucia
Kol. Kol. KRYSTYNIE i STANISŁAWOWI ANDRUCZYKOM
z powodu zgonu
Ojca i Teścia
składają:
pracownicy Zbiorczej Szkoły Gminnej w Sejnach. k 4464-1

Wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia
MĘŻOWI i RODZINIE
z powodu śmierci długoletniego nauczyciela Zespołu Szkół Rolniczych w Suwałkach
Kol. Marii Rydzewskiej
składają:
Rada Pedagogiczna i pracownicy ZSR w Suwałkach. k 4474-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci zasłużonego pracownika energetyki
Kol. Józefa Olbrysia
składają:
Dyrekcja oraz czynnik społeczny Zakładu Energetycznego Białystok. k 4472-1

Wyrazy głębokiego współczucia
MIKOŁAJOWI i BOŻENIE WOŁKOWYCKIM
z powodu zgonu
Ojca i Teścia
składają:
koleżanki i koledzy ze Szkoły Podstawowej Nr 6 w Białymstoku. g 10523-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój” — „Portret żony artysty” prod. radz. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.00.

„Ton” — „Mężczyźni”, prod. radz. (od lat 12), godz. 13.00 „Konopielka”, prod. polskiej (od lat 15), godz. 10.30, 15.30, 17.45 i 20.00.

„Syrena” — nieczynne (remont).

„Studio” — „Andriej Rublow”, prod. radz. (od lat 15), godz. 15.30; Z filmem na ty: projekcja klubowa, godz. 19.00.

„Forum” — DKF „GAG” — „Kalina czerwona”, prod. radz. godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH:

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Akwanauci”, prod. radz. (od lat 12).

Dąbrowa Białostocka — „Trzej straceńcy”, prod. radz. (od lat 12).

Hajnówka — „Obrona sycylijska”, prod. radz. (od lat 12).

Sokółka — „Czekaj na mnie”, prod. radz. (b.o.).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — „Test pilota Pirxa”, prod. polsk.-radz. (od lat 12).

Łomża „Październik” — „Torba inkasenta”, prod. radz. (od lat 12).

Grajewo — „Pierwsze zamążpójście”, prod. radz. (od lat 15).

Kolno — „Dersu Uzała”, prod. radz. (b.o.).

Zambrów — „Teheran 43”, prod. radz. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Pietrowka 38”, prod. radz. (od lat 12).

Augustów — „Lenin w Paryżu”, prod. radz. (od lat 12).

Ełk „Orzeł” — „Minuta milczenia”, prod. radz. (b.o.).

Ełk „Polonia” — „Ballada o Kowpaku”, prod. radz. (b.o.).

Ełk „Zorza” — „Pójdę z Wami”, prod. radz. (od lat 12).

Giżycko — „Jarosław Mądry”, cz. I i II, prod. radz. (od lat 15).

Mikołajki — „Powrót z frontu”, prod. radz. (b.o.).

Olecko — „Dziecko wojny”, prod. radz. (b.o.).

Pisz — „Tropem tygrysa”, prod. radz. (b.o.).

MUZEA

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w poniedziałki i dni poświąteczne zwiedzanie tylko po uzgodnieniu. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, skansen mazowiecko-podlaski, Muzeum Weterynarii. Wystawy czasowe: Trofea myśliwskie.

Muzea w Białymstoku — nieczynne.

Muzea w Suwałkach — nieczynne.

WYSTAWY

Galeria „Art” w Białymstoku — czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 11—18.

Wystawy w Łomży i Suwałkach — nieczynne.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.05, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 20.00, 23.00; 0.02 Wczoraj w Polsce; 1.07 Na muzycznej antenie Łódź; 4.10 Dzień dobry, pierwsza zmiano; 5.05 Zielone Studio; 6.15 Muzyka na dzień dobry; 6.30 Przegląd prasy; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.30 Przegląd prasy; 7.40 Muzyka; 8.15 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski kwadrans; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Brzezina” — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Tu radio kierowców; 13.20 Rozmowy z muzykantami; 13.40 Komponowali dla I. Santor; 14.05 Gwiazdy jazzu i piosenki; 14.50 Wiersze T. Śliwiaka; 15.10 Studio Młodych; 16.05 Muzyka i Aktualności; 16.40 Polskie pieśni i melodie; 17.10 Panorama świata; 17.20 Kamerton; 18.05 Refleksje; 18.30 ABC piosenki; 18.50 „Opowiadania” A. Czechowa; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.30 Z naszej fonoteki; 20.05 Koncert życzeń; 20.35 Mistrzowie saksofonu; 20.45 Kronika sportowa; 21.10 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 22.00 Dziennik reporterów i wiadomości sportowe; 22.30 Jutro w mono i w stereo; 22.40 Rozmowy o kulturze; 23.10 Panorama świata; 23.30 Zbliżenia; 23.50 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

Wiadomości: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.45; 5.30 Poranne sygnały; 8.30 „Ciotka Julia i skryba” — odc. pow.; 8.45 Aktualności; 9.00—14.00 przerwa konserwacyjna nadajnika średniofalowego; 9.05 Język polski kl. I—II; 9.35 Radio Moskwa; 10.00 Język polski, kl. V; 10.25 Soliści i kameraliści; 11.00 Przysposobienie do życia w rodzinie; 11.40 Muzyczne wycinanki; 12.05 Od A do Z polskiej piosenki; 12.30 Gospodarcza mapa Polski i świata; 12.45 Vademecum reformy; 13.00 Język polski. kl. I—II; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.00 Album operowy; 14.30 „Dzieci poszły się bawić” — rep.; 14.50 Najpiękniejsza jest muzyka polska; 15.40 Ludzie i ich pasje; 16.00 Tematy z rezonansem; 16.20 Publicystyka naukowa; 16.45 Drogi rozwojowe prawodawstwa europejskiego; 17.00 Nasz dom i my; 17.40 Radiowy przegląd publicystyczny; 19.00 Kompozytor tygodnia — P. Hindemith; 19.35 Świat baśni; „Złote pióra”; 20.00 Wielcy jazzu; 20.45 Język rosyjski; 21.05 Nagranie wieczoru; 21.15 „Grzech Chama” — fragm. pow.; 21.40 Tematy wiecznie młode; 22.00 Stary lekarz z dżungli; 22.30 Szymanowski na płytach świata; 23.05 Mała Polihymnia; 23.50 Sentencje wieczoru.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 7.00 Zapraszamy do Trójki; 8.10 Polityka; 9.05 Zaczynamy we dwoje; 9.50 „Dwór” — odc. pow.; 10.00 Kiermasz płyt; 10.30 Z nagrań C. Stevensa; 11.00 Z paryskich nagrań i koncertów G. Burtona i Ch. Corei; 11.40 Prosto z kraju; 12.00 W tonacji Trójki; 13.00 „Pragnienie” — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Koncert fagotowy; 15.05 Zespół Jack Son Five; 15.30 Złote lata swingu; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 „Rzeka posępna” — odc. pow.; 19.30 Mała wieczorna suita; 19.50 „Dwór” — odc. pow.; 20.00 Studio nagrań; 20.40 Klub samouków; 21.00 Bielszy odcień bluesa; 21.30 Klub samouków; 21.45 Godzina jazzu; 22.45 24 godziny w 10 minut; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 9.00, 12.00, 15.00, 17.00, 19.00, 22.30; 6.05 Z malowanej skrzyni; 6.30 Program lokalny; 8.00 Poranna serenada; 9.05 Spotkanie z pisarzem; 9.25 Co kto lubi; 10.00 Opera przez wieki: G. Puccini — „Tosca”; 10.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii; 11.00 „Matysiakowie”; 11.30 Muzyka różnych narodów; 12.05 Od Bacha do Bartoka; 13.00 W stronę jazzu; 13.45 Kwadrans literacki; 14.00 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 15.05 Moja przyjaciółka Tina Babe; 15.30 Popołudnie melomana; 17.05 Program lokalny; 18.30 Poezja i muzyka; 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.00 Klub Stereo; 22.40 Nocne divertimento; 23.30 Z płytoteki J. Ptaszyna Wróblewskiego; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.55 Program na jutro.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.00 Listy, sprawy, interwencje — opr. J. Weroniczak; 7.30 „Szanse samodzielności” — rep. M. Liberadzkiego; 7.45 Poranna mozaika; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Rock po węgiersku (stereo); 17.25 Komentarz aktualny J. Smyka; 17.35 Muzyczny telefon — opr. A. Maciorowska (stereo).

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.30 i 14.00 TTR.
15.25 NURT — Najnowsza historia Polski.
15.55 Program dnia.
16.00 „Zwierzyniec i nie tylko”.
17.00 Dziennik.
17.20 „Samemu źle” — serial TV NRD.
18.10 „Echa stadionów”.
18.50 Dobranoc.
19.00 Klinika zdrowego człowieka.
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.15 Teatr TV: A. Fredro — „Ożenić się nie mogę”.
21.50 Dziennik.
22.10 „Punkt krytyczny”.
22.40 „Jazz na dobranoc” — Jazz Jantar 82.

PROGRAM II

17.30 Program lokalny.
18.00 Program publicystyczny.
18.30 Turniej Młodych Piosenkarzy.
19.00 Program lokalny.
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.00 „Bliżej sąsiadów”.
21.40 „Kuszenia Giordana Bruna” — film fab. TV węg.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 410-700 i 990: ambulatorium ogólne, ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.

Pogotowie MO — tel. 997.

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03, Giżycko — 24-56. Ełk — 33-00, Łomża — 46-24.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — 991.

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28 w godz. 15—7 tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.

Apteka nr 05-008, ul. Sienkiewicza 53, tel. 362-24.

Informacja o lekach — tel. 219-04
Informacja o lekach z importu — tel. 310-61.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26 tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce, wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-570 i 417-694 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI

W DNIU 22.XI.1982 R.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział położniczy.

Specjalistyczny p/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999, 38-55 oraz 42-71 do 80.

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Reporterzy 2-23-77. Publicyści 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Fotoreporterzy 2-53-66. Redakcja nocna 3-46-27, 3-46-02. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00, Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O/Białystok 5013-4968. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41, wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97. Suwałki, ul. Kościuszki 82, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: od 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 109 zł, kwartalna 327 zł, od II kwartału: miesięcznie — 130 zł, kwartalnie 390 zł, półrocznie — 780 zł. Cena prenumeraty rocznej wynosi 1497 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczno-polityczne, instytucje i inne zakłady pracy zlokalizowane w miastach zamawiają prenumeratę w najbliższych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch” Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 22, 00-953 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137-2422 Nr indeksu 35013. L—3.

SPORT SPORT SPORT SPORT

Do zobaczenia — 6 marca

Mimo porażki Śląsk mistrzem jesieni

Wczoraj pożegnaliśmy się z piłkarską ekstraklasą. I liga znalazła się na półmetku mistrzostw.

Ligowa jesień nie przyniosła w tabeli większych różnic punktowych i szanse zdobycia mistrzowskiego tytułu ma przynajmniej połowa z zespołów występujących w ekstraklasie. Zajmujące 9 lokatę w tabeli Zagłębie Sosnowiec ma tylko... 4 punkty straty do lidera. Czołową pozycję „obronił", mimo porażki wrocławski Śląsk, a to dlatego, że jego najgroźniejsi rywale także przegrali swe mecze w ostatniej serii.

Śląsk grał w niedzielę w Gdyni i przegrał z Bałtykiem 0:1. Obserwatorzy nie dostrzegali żadnych różnic w klasie drużyn, choć Śląsk prowadzi, a Bałtyk zajmuje w tabeli odległe miejsce. Nie wykorzystał szansy Górnik Zabrze, ulegając w Poznaniu Lechowi 1:2. Zabrzanie zagrali jednak dobrze, a porażka z bardzo groźną na własnym boisku drużyną Lecha ujmy im nie przynosi. Szanse zdobycia tytułu „mistrza jesieni" miała szczecińska Pogoń, ale przegrała w Mielcu z outsiderem Stalą 0:1, tracąc bramkę z rzutu karnego w końcówce meczu. Z czołówki jedynie łódzki Widzew zdołał wywalczyć jeden punkt (1:1 w Sosnowcu) i dzięki temu awansował na drugie miejsce. W zespole mistrza Polski wystąpił po dłuższej przerwie, spowodowanej kontuzją Włodzimierz Smolarek i po jego akcji Wiesław Wraga zdobył jedyną dla gości bramkę.

Udany finisz Wisły Kraków wyprowadził tę drużynę ze strefy zagrożonej spadkiem, chociaż dorobek punktowy wiślaków jest mizerny.

Wyraźnie rozkręcił się zespół Łódzkiego Klubu Sportowego. Łodzianie pokonali w niedzielę bytomskie Szombierki 4:2 i mimo fatalnego startu w rozgrywkach, zajęli miejsce w połowie tabeli. Wartościowe zwycięstwo odniosła warszawska Legia nad Ruchem w Chorzowie 1:0, choć faworytem byli piłkarze z Chorzowa. Cenne punkty wywalczył zespół stołecznej Gwardii, wygrywając z Cracovią 1:0. Rywal nie był wymagający, a mecz — słaby.

W 8 spotkaniach padło w sumie 18 bramek, z czego 3 uzyskano ze strzałów samobójczych. Rzadki to przypadek w ligowych rozgrywkach. W ostatniej serii zanotowano pokaźną liczbę żółtych kartek, którymi sędziowie upomnieli aż 13 zawodników. To także swoisty rekord tej rundy.

W rozgrywkach nastąpi teraz 3,5-miesięczna przerwa. Czekali na nią nie tylko piłkarze. Także kibice byli już wyraźnie znudzeni piłką. Dowód? Osiem spotkań minionej kolejki obserwowało niespełna 50 tysięcy widzów, a bywało już trzy razy tyle sympatyków futbolu na ligowych stadionach.

W klasyfikacji najskuteczniejszych strzelców prowadzą dwaj Mirosławowie — Pękala ze Śląska i Okoński z Lecha, którzy zdobyli po 8 goli. W 15 meczach to niewiele.

Bałtyk Gdynia — Śląsk Wrocław 1:0 (0:0). Bramkę zdobył w 73 min. Andrzej Zgutczyński. Żółte kartki: Zdzisław Puszkas (Bałtyk) oraz Zbigniew Majewski i Jacek Nocko (obaj Śląsk). Widzów ok. 6 tys.

Gwardia Warszawa — Cracovia 1:0 (0:0). Bramkę w 73 min. zdobył Krzysztof Baran. Widzów ok. 2 tys. Żółta kartka: Marek Podsiadło (Cracovia).

Ruch Chorzów — Legia Warszawa 0:1 (0:0). Samobójczą bramkę zdobył Eugeniusz Kamiński w 54 min. Widzów ok. 12 tys. Żółte kartki: Szewczyk (Ruch), Bedryj (Legia).

ŁKS — Szombierki Bytom 4:2 (2:1). Bramki zd[illegible] dla ŁKS — Zdzisław Sław[illegible] — 2 (w 77 i 85 min.), Andrzej Milczarski w 30 min. i Krzysztof Lasoń w 41 min.; dla Szombierek — Jan Pietryga w 42 min. oraz Janusz Sobol w 64 min. Widzów 4,5 tys.

Wisła Kraków — GKS Katowice 3:0 (1:0). Bramki dla Wisły uzyskali: Zdzisław Kapka w 5 min., Kazimierz Kmiecik w 84 min. oraz Henryk Górnik (samobójcza) w 90 min. Widzów 8 tys.

Stal Mielec — Pogoń Szczecin 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Kazimierz Buda (z rzutu karnego) w 78 min. Widzów ok. 3 tys. Żółtymi kartkami ukarani zostali Mirosław Zamrzycki w 10 min., Jarosław Biernat (obaj Pogoń) w 78 min. oraz Zbigniew Hnatio (Stal) w 90 min.

Lech Poznań — Górnik Zabrze 2:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla gospodarzy Marian Zalastowicz (Górnik samobójcza) — 34 min. i Józef Adamiec (55 min.), dla gości — Bogdan Gunia (26 min.). Żółte kartki: Jacek Bak (Lech) oraz Andrzej Pałasz i Krzysztof Szwezig (Górnik). Widzów ok. 12 tys.

Zagłębie Sosnowiec — Widzew Łódź 1:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla Zagłębia — Włodzimierz Mazur (74 min.), dla Widzewa — [illegible]sław Wraga (66 min.). Widzów [illegible] 3 tys. Żółte kartki Andrzej Grębosz i Krzysztof Kamiński z Widzewa.

TABELA

1.	Śląsk	19:11	20—10
2.	Widzew	18:12	19—14
3.	Górnik	18:12	18—13
4.	Ruch	17:13	19—12
5.	Pogoń	17:13	18—12
6.	Lech	16:14	19—16
7.	Legia	16:14	20—20
8.	ŁKS	15:15	19—21
9.	Zagłębie	15:15	18—20
10.	Szombierki	14:16	16—17
11.	Wisła	14:16	14—16
12.	Bałtyk	14:16	12—14
13.	GKS	13:17	15—17
14.	Gwardia	13:17	15—23
15.	Cracovia	12:18	10—17
16.	Stal	9:21	13—23

Pożegnanie z futbolem

Kadra OZPN — Sokół 0:1

W ostatnim akordzie tegorocznego sezonu piłkarskiego w naszym regionie, na dobrze przygotowanym stadionie OSiR w Bielsku Podlaskim rozegrano spotkanie, w którym trzecioligowy Sokół Sokółka pokonał reprezentację białostockiej klasy okręgowej 1:0 (1:0). Jedyną bramkę meczu zdobył w 41 min. Bogusław Czarnecki. Pojedynek prowadzony przez trójkę białostockich arbitrów: Antoniego Szycika, Teodora Andrzejewskiego i Eugeniusza Jurczaka obserwowało ponad 1 tys. widzów.

Kadra: Mozolewski (Dudzień) — Barcewicz, Bielicki, Seluk (Ludwiczak), Wanicki (Jancewicz) — Sieliwonik (Car), Brożek, Sienkiewicz (Kuderski) — Hanula (Kostierow), Sacharczuk, Zalewski (Krawczyk).

Sokół: Nowik (Kozioł) — Ignatowicz, Rożak (Dowgiert), A. Czarnecki, Sulima — Kondrusiewicz (Romanowicz), Włodyko (Puciłowski), Sidorowicz (Kieda) — Bałakier (Kowalczuk), Dąbała, B. Czarnecki.

O dużym zapotrzebowaniu w naszym regionie na dobry futbol można się było przekonać minionej niedzieli w Bielsku Podlaskim. Mimo późnej jesieni i telewizyjnej transmisji z meczu I ligi: Stal — Pogoń, towarzyskie spotkanie kadry OZPN z Sokołem oglądało sporo kibiców.

Co prawda nie obejrzeli oni jakiegoś olśniewającego widowiska, ale też nie spotkał ich jakiś srogi zawód. Mecz stał na przeciętnym poziomie, a generalnym zarzutem jaki można postawić jego aktorom był jedynie brak skuteczności. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że nasi piłkarze już przed 2—3 tygodniami zakończyli sezon i obniżka ich formy jest poniekąd zrozumiała.

Mówiąc o samym spotkaniu trzeba stwierdzić, iż przebiegało ono przy przewadze kadrowiczów. W futbolu liczą się jednak przede wszystkim gole, a w następnej kolejności sytuacje bramkowe. Tych ostatnich w pierwszej połowie (stała ona na znacznie lepszym poziomie niż druga), wypracowali więcej piłkarze Sokoła, natomiast po zmianie stron — dla odmiany — team reprezentantów. Tak więc futbolowe „ostatki" zakończyły się zwycięstwem Sokoła, chociaż najsprawiedliwszym w tym spotkaniu rezultatem byłby remis. Warto również pamiętać, że w sokólskim zespole w II połowie grało aż sześciu młodzieżowców, co musiało się odbić ujemnie na płynności akcji.

Jedno natomiast nie ulega najmniejszej wątpliwości. Podobnego typu mecze powinno się organizować jak najczęściej.

(szer)

Między piłką a traktorem

Co robi młody rolnik na własnym gospodarstwie? Niby tylko biega za inwentarzem, troszczy się o to, by ziemia nie leżała odłogiem, gania do gminy po cement i śrutę, użera się z urzędasami. I w ogóle — nosa od pługa i obory nie odrywa. Owszem — często życie zmusza do takiej harówki. Jednak można to sobie urządzić nieco inaczej. Po przykład nie trzeba sięgać zbyt daleko. Kilkunastu młodych rolników z Krypna w woj. białostockim od kilku lat wytrwale gania za piłką. I wychodzi im to wcale nieźle: futbolowa drużyna „Krypnianka" od sześciu lat zajmuje czołowe miejsca w klasie „B". Aktualnie — półmetek rozgrywek zakończyli z „czystym" kontem, nie mając ani jednego przegranego meczu.

Wszyscy są związani z rolnictwem, wielu gospodaruje samodzielnie. Dla przykładu: kapitan drużyny — Andrzej Olkowski na 17-hektarowej schedzie zajmuje się hodowlą bydła mlecznego. Jego kolega — Romuald Dąbrowski ma 15 ha ziemi i hodowlę bydła mlecznego i opasowego. Jest jeszcze kilku dobrych gospodarzy w tej drużynie, chociażby Andrzej i Henryk Poniawscy, Wojciech Kupiec czy Ludwik Cylwik. Trenują raz w tygodniu, ale żeby wyrwać się na boisko, trzeba tak nadganiać robotę, żeby móc „urwać" kilka godzin. Własnego boiska nie mają — jeżdżą do pobliskiej Długołęki, gdzie ogólnoszkolne boisko przerobiono na piłkarskie. Były plany urządzenia w Krypnie gminnego stadionu. Twierdzą, że niechby nawet dano im plac, to sami sobie zrobią boisko. Sprawa stawała nawet an sesji WRN w Białymstoku. Bez rezultatu. Nie jedyna to zresztą ich bolączka. Od dwóch lat nie zakupiono żadnego sprzętu. „Na stanie" — 10 koszulek, gdy więc w czasie meczu trzeba zmienić zawodnika, to schodzący z boiska ściąga z grzbietu własną i oddaje koledze. Było, i tak, że przeciwnik miał identyczne koszulki. Trzeba więc było pożakładać je... tyłem do przodu, żeby nie przegrać walkowerem (tak mówią przepisy). O dresach i korkach lepiej nie wspominać.

W czasie wyjazdów na mecz (dziewięć niedziel „zarwanych" w sezonie plus mecze pucharowe) zastępują ich w gospodarstwie rodziny — ziemia i inwentarz nie znają pojęcia „wolny dzień". Większość z zawodników „Krypnianki" to ludzie żonaci. Gdyby nie wyrozumiałość i doping ich żon — trudno byłoby mówić o sukcesach. Podziwiać też należy chęć do ganiania za piłką ludzi, związanych przecież mlekką pracą. Dlaczego to robią? „Trochę łyknęło się w szkole i zostało na nieco starsze lata. Nieraz sąsiedzi pukają się w głowę „O, wariaci!" Ale czy można się tylko wiązać z ziemią, nie widzieć świata poza własną zagrodą?! A poza tym — jest o czym później sobie powspominać".

Nie byłoby również tych sukcesów bez aktywnej działalności przewodniczącego Rady Gminnej LZS w Krypnie — **Andrzeja Kondrakiewicza**, który wiele czasu, sił i inicjatywy poświęca „Krypniance" już od początku powstania drużyny. Szefostwo Gminnej Spółdzielni również pasjonuje się futbolem. Pomagają więc na miarę możliwości — bezpłatnie udostępniają „Żuka" na wyjazdowe mecze i lokal Klubu Rolnika na LZS-owskie imprezy. Transportem służy też Zbiorcza Szkoła Gminna, użyczając „Osinobusa". Nie pozostaje w tyle Bank Spółdzielczy ze wsparciem finansowym.

(mip)

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ZSRR — POLSKA 1:0

Od porażki rozpoczęła swój udział w eliminacjach III mistrzostw Europy juniorów (do lat 18) piłkarska reprezentacja Polski. W niedzielę w Tbilisi młodzi polscy piłkarze przegrali z drużyną ZSRR 0:1 (0:1). Bramkę zdobył Paweł Jakowienko w 24 min.

Zwycięstwo gospodarzy minimalne, ale zasłużone. Przewyższali oni naszych zawodników zgraniem, szybkością, wygrywali większość pojedynków indywidualnych. Szczególnie w pierwszej połowie przewaga drużyny radzieckiej była duża, a pod Polską bramką dochodziło do częstych spięć. Niemal wszystkie akcje gospodarzy inicjował grający w pierwszym zespole Dynamo Kijów Jakowienko.

W drugiej połowie nasi juniorzy zaprezentowali się dużo lepiej. Grali bardziej ofensywnie, odważniej, dążąc do wyrównania. Mieli kilka sytuacji korzystnych, ale zawiodły umiejętności strzeleckie. Np. dobrze grający Araszkiewicz z 5 metrów nie strzelił, ale lekko podał piłkę do bramkarza radzieckiego. Napastnicy mieli za małe wsparcie w zagrywających, którzy grali zbyt defensywnie.

SUKCES B. VRIESEKOOP I A. GRUBBY W SPLICIE

W Splicie zakończyły się międzynarodowe mistrzostwa Jugosławii w tenisie stołowym, zaliczane w konkurencji singli do klasyfikacji Grand Prix Norwich Union.

Duży sukces odniósł Polak Andrzej Grubba, który wraz ze swą holenderską partnerką Bettine Vriesekoop zwyciężył w turnieju miksta. Polsko-holenderska para — mistrzowie Europy — pokonali w półfinale Mennie Weizades i Ulfa Bengtssona (Szwecja) 22:20, 12:21, 21:12, a w finale zwyciężyli Ki Bao Xiang i Fan Chang Mao (ChRL).

FIBAK W FINALE

Wojciech Fibak zakwalifikował się do finału turnieju tenisowego WCT w Dortmundzie. Polak pokonał w półfinale Toma Gulliksona 6:4, 7:5. Gullikson wygrał poprzednio w 1/4 finału z Freddie Sauerem 6:1, 6:0. Przeciwnikiem Fibaka w finale będzie Brian Teacher, który w drugim półfinale zwyciężył Tomasa Smida 6:3, 7:5.

Najlepsi z Rumunią

W Rumunii rozegrane zostały dwa mecze międzypaństwowe juniorów w piłce ręcznej pomiędzy reprezentacjami Rumunii i Polski. W pierwszym pojedynku padł remis 18:18, a w rewanżu zwyciężyła Polska 25:22.

Barwy kraju reprezentowali **Józef Masłowski i Marek Woroszyło** (SZS AZS Białystok). W meczu remisowym najwięcej — po pięć bramek strzelili J. Masłowski i M. Woroszyło. Natomiast w drugim spotkaniu najskuteczniej strzelał J. Masłowski zdobywając siedem goli.

Obaj są członkami kadry narodowej, a M. Woroszyło został powołany ponadto do kadry universjadowej. (let)

Na ringach II ligi

Avia — Gwardia 9:11

Hetman — Mazur 12:8

Cenne zwycięstwo na ringu w Świdniku odnieśli w II lidze pięściarze białostockiej Gwardii wygrywając z tamtejszą Avią 11:9. Spotkanie stało na niezłym poziomie, a większość pojedynków dostarczyła sporo emocji.

Punkty dla Gwardii zdobyli: Żamajtys, Ołdziejewski, Nos, Bałakier (remis), Borysewicz i Micewicz.

Nie powiodło się natomiast w Zamościu ełckiemu Mazurowi, który przegrał z Hetmanem 8:12. Po dwa punkty dla Mazura zdobyli: Tyszkiewicz, Gręś i Kaszkiel (vo) oraz po jednym Olechno i Pawłowski.

W kolejnym pojedynku o mistrzostwo II ligi dojdzie do regionalnych derb. W najbliższą sobotę na ringu w Ełku Mazur zmierzy się z Gwardią Białystok.

(let)



Reprodukcja zdjęcia zamieszczonego w jednej z fińskich gazet. Z merem Tuusuli Ahti Haukkavara i dyrektorem tamtejszego szkolnictwa zawodowego rozmawiają goście z Polski (z prawej strony) — Zygmunt Kowalik i Edward Czokajło, zastępca naczelnika Urzędu Miasta i Gminy z Augustowa.

Rozmowa z Zygmuntem Kowalikiem, mieszkańcem Augustowa, pomysłodawcą i twórcą pierwszej w Polsce drużyny Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, wychowawcą i trenerem setek wodniaków; kajakarzy, żeglarzy, narciarzy wodnych i łyżwiarzy, obecnie emerytowanym działaczem sportowym.

Spotkanie po roku

GAZETA WSPÓŁCZESNA — Panie Zygmuncie. Mniej więcej przed rokiem, a właściwie trochę więcej niż mniej, otworzył pan nowy rozdział swojego życia. Woda, której poświęcił pan niemal wszystko, dzięki której zresztą zyskał pan sobie ogromną popularność w kręgach sportowych całego kraju — nazywano pana augustowskim Hetmanem — okazała się w końcu żywiołem na tyle niewdzięcznym, że mimo stosunkowo młodego wieku musiał pan porzucić pracę. Jak się czuje Hetman na emeryturze? Gdzie buława, w muzeum?

ZYGMUNT KOWALIK — Znowu muszę zaczynać od początku. Jak już panu przed rokiem wyjaśniałem Hetmanem nazwali pańscy koledzy, zawsze skłonni do przesady dziennikarze. Nie ponoszę za to żadnej odpowiedzialności. Buławy nigdy nie miałem, ponieważ hetmanienie nie leży w mojej naturze. Ale załóżmy przez chwilę, że kiedyś coś takiego rzeczywiście trzymałem w ręku. Więc jeśli trzymałem, to trzymam nadal. Do muzeum, póki co, jeszcze mi się nie śpieszy.

G. W. — Jak to rozumieć?

Z. K. — Zwyczajnie. Proszę popatrzeć. Tutaj mam taki notes — kalendarzyk. Otwórzmy go na pierwszej z brzegu stronie. O! Wtorek — wizyta w „Polsporcie". Konsultacja w sprawie dokumentacji ujęcia wody na tor lodowy w Augustowie. Także dokumentacji na kapitalny remont stadionu. Sprawy projektów i kosztorysów. Środa — wyjazd do Warszawy. Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego, Polski Związek Motorowodny i Narciarstwa Wodnego. Przygotowania do sezonu, imprezy, udział naszych zawodników w treningach i parę innych drobiazgów. Czwartek — jeszcze w Warszawie. Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu. Walka o przydział dewiz na sprzęt. Dalej Akademia Wychowania Fizycznego. Rozmowy na temat augustowskich studentów. Piątek — sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Suwałkach. Sobota — posezonowy przegląd sprzętu narciarzy wodnych. Niedziela — to samo.

G. W. — Aż się wierzyć nie chce. Przecież jest pan, jak to się zwykło mawiać, na zasłużonym odpoczynku.

Z. K. — To jest właśnie odpoczynek, o jakim zawsze marzyłem. Pan myślał, że co? Kupię sobie wędkę, usiądę na stołku i będę się gapić na spławik? Nareszcie mam dużo czasu na prawdziwą pracę. Bez tych wszystkich sprawozdań, statystyk i godzin od — do. Robię to, na co mam ochotę. Jestem prezesem Okręgowego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, konsultantem zagadnień sportowo-turystycznych w Ośrodku Sportu i Rekreacji, radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej...

G. W. — Chwileczkę. Są to zajęcia społeczne. Ma pan zatem pod dostatkiem pracy, ale nie ma pan żadnej władzy. Tymczasem praktyka naszego życia uczy, że ten na ogół ma rację, kto stoi wyżej w urzędniczej hierarchii. Pan jest poza wszelką służbową nomenklaturą... rozumiemy się, prawda?

Z. K. — Kolego, skądżeś u licha wytrzasnął taką teorię. Nawet jeśli gdzieś tam funkcjonuje w praktyce, mnie ona nie dotyczy. Ja nikomu się nie narzucam. Ani sam siebie, ani tym bardziej swoich opinii czy sądów. Do mnie ludzie dzwonią, mnie proszą o radę. Korzystą z mojej wiedzy, z mojego doświadczenia. Zygmunt, zrób to a to. Zygmunt, załatw! Robię co mogę, załatwiam jak umiem i nikomu w niczym nie zagrażam. W domu mam fotel i ten mi zupełnie wystarczy. Rozumiemy się"

G. W. — Całkowicie. Porozmawiajmy o domu. Kto gotuje obiady?

Z. K. — Żona. Na szczęście nie wymaga ode mnie, żebym się krzątał przy garach. Ja z kolei robię zakupy zwykle zresztą w tak zwanym międzyczasie. Emeryt ze mnie być może nietypowy, ale co zrobić, tak już mnie natura skonstruowała. Taki byłem taki jestem i taki pozostanę. Nie wyobrażam sobie życia bez mojej pracy, bez kontaktów z ludźmi, bez sportu. Kiedy mi się tego odechce, powiem sobie — Zygmunt, pora wysiadać! No, na razie jeszcze nie wysiadam.

G. W. — O wysiadaniu nie może być mowy. Przeciwnie, pan bez przerwy ciągle gdzieś wsiada. Ostatnio wsiadł pan podobno do jakiegoś środka lokomocji i pojechał do Finlandii, czy to prawda?

Z. K. — Prawda. Byłem w Finlandii służbowo. Augustów utrzymuje bliskie kontakty z Tuusulą. Jest to urocze miasteczko położone w odległości trzydziestu kilometrów od Helsinek. Łączy nas woda, której u nas i u nich nie braknie. Mamy tam znajomych i przyjaciół. Spotykaliśmy się i rozmawiali z przedstawicielami różnych środowisk, choć mnie, rzecz jasna, sport interesował najbardziej. A że władze tego miasta interesują się z kolei augustowskim sportem, więc nie jest wykluczone, że dojdzie między nami do wymiany zawodników. Także nasi szkoleniowcy być może pojadą uczyć Finów jazdy na nartach wodnych i deskach do pływania. Krótko mówiąc nie była to wycieczka turystyczna.

G. W. — Tym niemniej coś pan tam chyba widział, poza stołami konferencyjnymi? Co się panu jakoś tak szczególnie podobało?

Z. K. — Film, który mi pokazano. Ze mną w roli głównej. Patrzę, a tu Kowalik prowadzi trening narciarzy wodnych. Wokół jakieś znajome plenery, coś jakby Augustów... no, oczywiście żartuję, oprócz tego filmu było tam wiele innych, ciekawych rzeczy, jak choćby to, że niemal każdy Fin jest sportowcem.

G. W. — No i tak. Musimy niestety kończyć. Dostałem tylko cztery strony maszynopisu na wywiad z panem.

Z. K. — W takim razie dziękuję za rozmowę.

G. W. — Chwileczkę, to ja dziękuję.

Z. K. — Zawsze dziękuję dziennikarzom, czy raz nie może być inaczej?

Rozmawiał: **WIESŁAW JANICKI**

Możliwe przejaśnienia

... Kiedy mówimy o jakości pracy, to uwagę kierować powinniśmy przede wszystkim na młodzież i kadrę szkoleniową. Doczekaliśmy się wreszcie na wczorajszym zjeździe sprawozdawczo - wyborczym Białostockiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki, że nie rozpamiętywano o przeszłości lecz mówiono w czasie teraźniejszym o warunkach w jakich działa sport. Nie powtarzano tym razem zbyt często wykrzykników za nazwiskami Małgorzaty Guzowskiej i Elżbiety Krawczuk.

Mówiono przede wszystkim o młodzieży, szkołach, o współpracy z klubami, o stworzeniu możliwie jak najlepszych warunków giermkom „królowej sportu". Należy więc stworzyć odpowiednią bazę treningową. Oprócz stadionu w Zwierzyńcu musi też być do dyspozycji lekkoatletów obiekt Jagiellonii przy ulicy Jurowieckiej. Konieczna jest współpraca klubów ze szkołami ale pod warunkiem, że klub będzie miał też swój udział w działalności szkół. Wskazywano na konieczność dożywiania trenującej młodzieży i apelowano do PZLA o niezapominanie tzw. terenu w rozdzielnikach sprzętu.

Konkretnym przedsięwzięciem jest ożywienie pracy nowo powołanej Rady Trenerów, która powinna sterować białostocką lekkoatletyką. Wtedy nie pod adresem urzędników będziemy kierować pretensje i pochwały lecz obsypiemy nimi trenerski areopak, który powinien być reżyserem sportu.

Zadanie jest trudne, bo jak pogodzić dziś sport z licznymi kłopotami, ale jasno na ten temat powiedział przedstawiciel PZLA doc. dr — **Zenon Ważny**: „Na nowe inwestycje, sprzęt wysokiej klasy, pieniądze w dzisiejszej sytuacji nie możemy liczyć. Podniesienie poziomu lekkiej atletyki widzę zatem w sporym stopniu w pracy trenerskiej. Musimy ulepszać swój warsztat. Na tym odcinku można jeszcze wiele zdziałać. Dobrze się stało, że dyskutowaliście przede wszystkim o młodzieży, że umieszczono ten problem na głównym miejscu".

Zabierano też głos z myślą o jutrze. Aby było lepiej. A i w roku ubiegłym też było trochę radości. **Henryk Lupa** (SZS AZS) i **Józef Stefanowski** (Jagiellonia) występowali w reprezentacji Polski seniorów. Natomiast barw juniorów bronili **Krzysztof Choromański** (SZS AZS), **Leszek Kozłowski** (SZS AZS), **Anna Salińska** (Podlasie). W kadrze narodowej seniorów znalazło się siedmiu reprezentantów Białostocczyzny, a w kadrze juniorów ośmiu.

Miłym akcentem zjazdu sprawozdawczo - wyborczego było uhonorowanie najofiarniejszych działaczy. Złote odznaki PZLA otrzymali: **Waldemar Sadłowski, Julian Czternastek, Eugeniusz Fiodorow** i **Zbigniew Plutecki.** Dziewięć osób otrzymało srebrne odznaki PZLA, a dwie brązowe.

Wybrany został 11-osobowy zarząd Białostockiego Związku Lekkiej Atletyki. Prezesem wybrany został **Janusz Kochan**, a wiceprezesami **Stanisław Baszeń** (do spraw organizacyjnych), **Janusz Kuczyński** (sprawy szkoleniowe) i **Czesław Łapiński** (sprawy sędziowskie). Sekretarzem BOZLA ponownie został **Zbigniew Dondziłło.**

(let)

Bez niespodzianek pod żeńskim koszem

Włókniarz Białystok przed AZS Katowice — taka kolejność utrzymuje się nadal na czele tabeli II ligi koszykówki kobiet. Białostocki Włókniarz zmierzył się z Olimpią w Poznaniu. Dwukrotnie wygrał Włókniarz. W sobotę 88:60 a w niedzielę 108:54. Przez cały czas inicjatywa należała do białostoczanek. Nie dały one żadnych szans poznanianko m.

Najwięcej punktów dla Włókniarza w obu meczach zdobyły: **Zalewska — 32 i 30, Mozolewska — 13 i 20 i Lewkowska — 17 i 13.**

Największy przeciwnik Włókniarza, AZS Katowice, który też w rozgrywkach nie poniósł dotąd porażki wygrał w Katowicach z AZS Gdańsk 71:59 i 68:51.

A oto pozostałe wyniki: Star Gdańsk — ŁKS II Łódź 82:63 i 83:56, Widzew Łódź — AZS Koszalin 86:76 i 58:56, Czarni Szczecin — AZS Zielona Góra 87:69 i 105:50.

(let)

Dobra passa ŁKS

Dwa kolejne zwycięstwa w II lidze tenisa stołowego kobiet odniósł ŁKS Łomża, wygrywając przy własnych stołach dwukrotnie po 6:4 z AZS Kielce

W sobotę punkty dla ŁKS zdobyły: **Hanna** i **Jolanta Brzósko** — po 2, **Agata Steczkowska** — 1 oraz debel siostry **Brzósko.** W rewanżu Hanna Brzósko „zaliczyła" — 3 pkt., Jolanta Brzósko 2 i Arleta Świątkiewicz — 1.

W niedzielnym pojedynku Krystyna Trojanowska (AZS Kielce), zaliczana do pierwszej dziesiątki zawodniczek kraju przegrała po ciekawych pojedynkach z siostrami Brzósko

W klasie międzywojewódzkiej mężczyzn ŁKS Łomża rozgromił Nidę Ruciane Nida 16:2. (Let)

Z ORŁEM NA PIERSI



Małgorzata Stankiewicz

Urodziła się 8.V.1964 r. w Białymstoku. Jest uczennicą Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Białymstoku. Gra w koszykówkę w białostockim Włókniarzu. Trenerem jest E. Hałaburda.

Małgorzata Stankiewicz broniła barw Polski juniorek w turniejach koszykówki w Koszalinie (startowały reprezentacje Bułgarii, CSRS i Rumunii), w NRD (grały drużyny CSRS, Polski, Rumunii i NRD), w Cetniewie (Kuba, CSRS, Węgry i Polska) oraz występowała w Bułgarii (startowało osiem drużyn). Należy do kadry narodowej juniorek.

Leszek Kozłowski



Urodził się 25.V.1964 r. w Białymstoku. Jest uczniem I Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku. Uprawia rzut dyskiem w SZS AZS. Trenerem jest H. Olszewski.

Reprezentował barwy Polski w czwórmeczu lekkoatletycznym Bułgaria — Polska — Węgry — Rumunia oraz w zawodach „Przyjaźni". Zdobył srebrny medal podczas tegorocznej Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w rzucie dyskiem 47,32. Jego rekord życiowy wynosi 48,08. Jest członkiem kadry narodowej seniorów.

25 tytułów Zbigniewa Chomki

„Będziemy jeździć w czubie..."

— zapewnił **Waldemar Brudnicki** na podsumowaniu tegorocznego sezonu w białostockim Auto-Moto-Klubie „Ponar-Biał". Mimo rozlicznych kłopotów ze sprzętem i paliwem, sporych wydatków związanych z utrzymaniem sekcji wyścigowej i rajdowej, AMK zanotował sporo sukcesów. Trzecie miejsce w Polsce w wyścigach drogowych i szóste miejsce w rajdach ENDURO, to licząca się pozycja w krajowym sporcie motorowym. Stąd godna pochwały ambicja zawodników, aby w klasyfikacji nie schodzić niżej pierwszej dziesiątki i być zawsze w czołówce czyli tym — jak to sami nazywają — „czubie".

Rok bieżący przyniósł też dla AMK sporo sukcesów indywidualnych, wartych odnotowania, zwłaszcza, że Zarząd Klubu — o czym z pewnym rozżaleniem mówili niektórzy zawodnicy — nie zawsze dbał o to, aby wyniki uzyskiwane na poszczególnych imprezach motorowych docierały do Działu Sportowego „Gazety".

Oto klubowa czołówka na rok bieżący.

SEKCJA WYŚCIGOWA. Klasa 250 ccm: pierwszy wicemistrz Polski — **Zbigniew Chomko** (mistrz Polski w ubr.; łącznie w dorobku wieloletniej kariery sportowej 25 tytułów mistrza i wicemistrza Polski. Nasze serdeczne gratulacje, miły panie Zbigniewie. Dziękujemy za już i prosimy o jeszcze! — dop. red.); **Paweł Mackiewicz** — dziewiąte miejsce w mistrzostwach Polski.

Klasa 125 ccm: pierwszy wicemistrz Polski — **Henryk Nowik** (w ubr. również pierwszy wicemistrz Polski; ogółem siedem tytułów mistrza i wicemistrza Polski). **Sławomir Wieczoryński** — czwarte miejsce w mistrzostwach Polski.

SEKCJA RAJDOWA. Klasa 250 ccm, rajdy **ENDURO: Jan Roszkowski** — dziesiąte miejsce w mistrzostwach Polski, **Waldemar Budnicki** — dwunaste miejsce w mistrzostwach Polski; **klasa powyżej 250 ccm, konkurencja młodzieżowa, rajdy ENDURO: Adam Mackiewicz** — szóste miejsce w mistrzostwach Polski.

Trzeba też odnotować ubiegłoroczny tytuł wicemistrza Polski w wyścigach uzyskany przez **Cezarego Abramowicza** także podkreślił społeczne zaangażowanie Waldemara Budnickiego w popularyzacji sportu motorowego.

Były więc i puchary i nagrody dla najlepszych zawodników a także wyróżnienia dla działaczy: złota odznaka „Zasłużony Białostocczyźnie", którą otrzymał **Janusz Kowalski** i odznaka „Zasłużony Działacz Turystyki, którą uhonorowano **Danutę Kowalską.**

W dyskusji zwracano uwagę, że młodzież garnie się do sportu motorowego. Na przeszkodzie w czynnym jego uprawianiu stoi jednakże brak możliwości odbywania treningów. Są projekty urządzenia toru crossowego na Pietraszach. Sami zawodnicy zrobili już tam sporo, ale bez spychacza nie dadzą rady. Powstał też od razu spór: czy można trenować niejako „na dziko", bez nadzoru trenera i zapewnienia niezbędnego bezpieczeństwa

Były też uwagi na temat gospodarki sprzętem. Jest faktem, że sporo starych motocykli stoi w magazynie i trzeba coś z tym począć. Padła rzeczowa propozycja aby je sprzedać, ale — i tu zgłoszono wyraźne zastrzeżenie — ludziom młodym, którzy będą próbować swych sił i umiejętności a nie zawodnikom. Pod adresem tych ostatnich padły krytyczne uwagi za przetrzymywanie sprzętu w domu, dewastowanie, zamienianie części. Mimo kilkakrotnych apeli: mówmy szczerze i otwarcie — nikt nie zdecydował się na odwagę, aby powiedzieć do kogo są największe pretensje i zastrzeżenia.

Sprawa sprzętu wywołała taką dyskusję ponieważ klub otrzymał niedawno przydział, po stosunkowo przystępnej cenie, pewną ilość niewielkich, bardzo udanych motocykli Simson. Uznano za słuszne umożliwienie ich nabycia osobom gwarantującym właściwą eksploatację, ale po uprzednim sprawdzeniu umiejętności.

Nie został jednak rozstrzygnięty podstawowy dylemat, przed którym stanął klub: **na co się zdecydować — na rajdy czy na wyścigi?** Jest faktem, że jedno i drugie sporo kosztuje, choć wyścigi pochłaniają więcej funduszy Z drugiej strony byłoby szkoda — decydując na rajdy — zrezygnować z całego dorobku sekcji wyścigowej, mającej duże tradycje i spory dorobek. Praktycznie oznaczałoby to pozbawienie kibiców możliwości oglądania wyścigów ulicznych, imprezy bardzo atrakcyjnej i przyciągającej widzów.

Problem nie został rozstrzygnięty i należy przypuszczać, że walne zgromadzenie klubu, zapowiedziane na styczeń 1983 r., stanie przed trudnym zadaniem. Już teraz można współczuć przyszłemu zarządowi. Zwłaszcza, że na rok przyszły w kalendarzu imprez sportowych przewidziano aż **10** eliminacji rajdowych (przeciętnie po 180—210 km) i to głównie w terenie górskim. Przy rocznym budżecie wynoszącym 600 tys. zł trudno będzie utrzymać obie sekcje. Zwłaszcza, co tu ukrywać, zawodnicy sporo dokładają z własnych kieszeni

Z funduszami sprawa przedstawia się nie najlepiej. Obietnice poprzedniego dyrektora FPiU okazały się deklaracjami na papierze. Trudno natomiast liczyć na to, że Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki UW, mimo całej życzliwości dla sportu motorowego, przejmie na siebie całkowite utrzymanie klubu. Pewna dotacja — tak ale dalej to już zarząd musi się starać i szukać wszelkich możliwości. Patronat Polskiego Związku Motorowego też do czegoś zobowiązuje.

A może spróbować dogadać się z zakładami pracy na urządzanie szkolenia motorowego dla dzieci pracowników, kursów doskonalenia techniki jazdy, zaproponować dla dzieci i młodzieży zajęcia politechniczne w klubowym warsztacie? Z założonymi rękoma czekać natomiast nie można. (B. H.)

TOTO-LOTEK

I losowanie:

4, 8, 16, 26, 31, 39 dod. 42

II losowanie:

15, 18, 23, 25, 26, 42